

Izrael znów atakuje

W środę we wczesnych godzinach rannych czołgi izraelskie wtargnęły z północy i wschodu do zachodniej części Bejrutu. Według agencji UPI, czołgi i wozy pancerne agresora posunęły się ok. 300 metrów wzdłuż bulwaru Maazra. Posuwaniu się kolumny izraelskiej towarzyszy intensywny ostrzał zachodniego Bejrutu przez artylerię izraelską.

Podjęte przez negocjatorów wysiłki w celu natychmiastowego zawieszenia broni nie dały pozytywnych wyników.

Wakacyjny poradnik „Echa”

Dziś w naszym poradniku wakacyjnym dla tych, którzy jeszcze nie zdecydowali się gdzie spędzić urlopy, prezentujemy ofertę Przedsiębiorstwa Turystycznego „Tatr” w Zakopanem, na drugą połowę sierpnia (16–30, 31 bm). Adres zapakowania: ul. Jagiellońska 7, tel. 43-43, adresy ekspozytur „Tatr” w Poroninie — ul. Kasprzowicza 10 a, tel. 18-13, w Kościelisku-Kirach — „Knieja” tel. 51-85, w Bukowinie (Dokończenie na str. 2)



Zarabie: słońce sparaliżowało inicjatywę

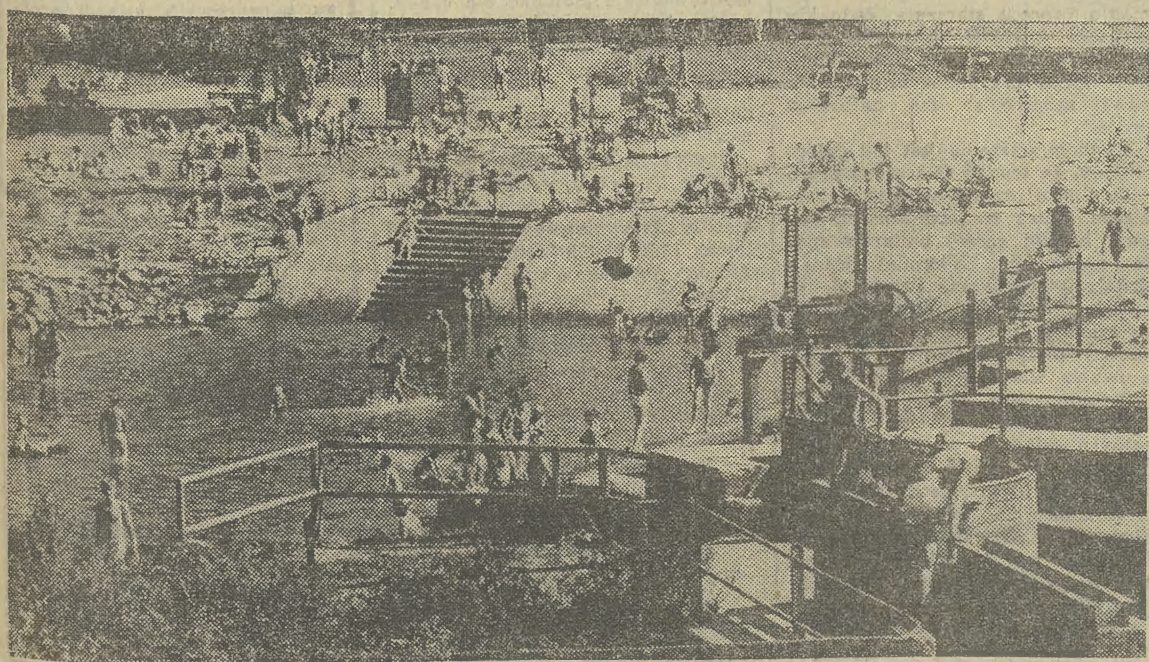
Upalny dzień na Zarabiu. Od Osięczan po Pcim widać tysiące ludzi spragnionych słońca i wody.

Dobiega końca podróż dookoła Ziemi przez bieguny

Jak poinformowało londyńskie biuro wypraw, dwaj brytyjscy podróżnicy odbywający podróż dookoła świata przez bieguny zbliżają się do końca trasy.

Podróżnicy, sir Ranulph Fiennes i Charles Burton, którzy opuścili Londyn trzy lata temu, dryfują na krze już 98 dni i znajdują się o kilkaset mil na południe od bieguna północnego. Wkrótce znajdują się na pokładzie statku „wspomagającego” wyprawę i dotrą nim do Londynu w końcu sierpnia.

Dwuosobowa wyprawa brytyjska osiągnęła biegun południowy dwa lata temu, w grudniu 1980 roku. Do bieguna północnego wyrwali Brytyjczycy dotarli 11 kwietnia br.



Fort św. Benedykta, jeden z trzech zachowanych obiektów w typie tzw. baszty „maksymiliańskiej”.

Fot. Jadwiga Rubiś

Zbigniew Boniek już trenuje z Juventusem. Na zdjęciu od lewej: Boniek, Platini i Trapattoni.

CAF — UPI

Ogólnopolska akcja „Kraków”

Studenci przebudują dla siebie fort św. Benedykta

Od 15 lipca trwa w naszym mieście Studencka Ogólnopolska Akcja „Kraków”. Uczestniczy w niej około 300 osób. Wczoraj wiceprezydent m. Krakowa Barbara Guzik wespół z sekretarzem Społecznego Komitetu Odnowy Krakowa Apolinarem Kozubem i dyrektorem Zarządu Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa Zdzisławem Trawińskim odwiedzili studentów Politechniki Krakowskiej, pracujących przy odnowie poaustriackiego fortu św. Benedykta na Wzgórzu Lasoty.

Fort św. Benedykta to znakomity rondel w typie tzw. baszty „maksymiliańskiej”, typowej dla fortyfikacji górskich. Podobne jak nasz krakowski zachowały się jes-

Niepalne domy?

Trudno uwierzyć, że w czasie pożaru, który w XIX wieku zniszczył prawie całe miasteczko Bzdenty w Górach Świętokrzyskich, uchowało się kilka... drewnianych budynków. Okazało się, że ocalałe domy były zakonserwowane przez budowniczych domowym środkiem.

Receptury sporządzania środków konserwujących drewno były proste, znaleźliśmy je w starych kronikach: „Wziąć jedną część drobnego piasku, dwie części przesianego popiołu drzewnego, trzy części wapna gaszonego. Rozbić to z olejem lnianym na ciasto i smarować tym drzewo dwa lub trzy razy. W wodzie zaprawa ta staje się twarda jak kamień. Można więc nią także smarować drewniane naczynia do wody”.

„Drzewo zakonserwować można także na długie lata, smarując je kilkakrotnie kwasem drzewnym przypalonym, żelazistym. Takie drzewo nigdy nie próchnieje, staje się twarde, nie tracąc swej elastyczności, nie pęka i nie ulega tak łatwo spalaniu”.

Chyba warto korzystać z przepisów naszych praocjów — może wówczas będzie mniej pożarów na wsi?

Medykamenty z RFN dla szpitala im. G. Narutowicza

Biskup Antoni Pietrzyk, stojący na czele krakowskiego oddziału Polskiej Rady Eklezjalnej przekazał 3 bm. dużą ilość leków, instrumentów lekarskich i części do aparatury medycznej krakowskiemu Szpitalowi Zespolonemu im. G. Narutowicza. Lekii narzędnia są darem charytatywnej organizacji „Diakonischeswerk” (pomoc diakoniska) z RFN. Polska Rada Eklezjalna pośredniczy w przekazywaniu darów tej organizacji najbardziej potrzebującym instytucjom i osobom prywatnym. (PAP)

cze dwa: na terenie Austrii w Linzu i we Włoszech w Weronie. Nasz obiekt, dotychczas nie użytkowany, ma stać się siedzibą centrum kultury studentów Politechniki Krakowskiej i pomieszczeniem Studenckiej Pracowni Architektury Współczesnej. Fort, jak i przylegający doń park z fragmentami m. in. obwałowań kościuszkowskich, mają stanowić podgórski teren rekreacyjny. w przyszłości Park Rękawka.

Prace projektowe przy adaptacji fortu wykonywane są w Studenckiej Pracowni Architektury Współczesnej, którą kieruje mgr Stanisław Denko. Zaprezentowany wczoraj gościom projekt to praca dyplomowa dwójki studentów Wydziału Architektury Wnętrz: Michała Patyka i Lucyny Matławskiej, wykonana pod kierunkiem prof. Janusza Bogdanowskiego.

Tak jak w roku ubiegłym i obecnie w forcie św. Benedykta odbywają letnie praktyki budowlane studenci I i II roku architektury. Dysponując jedynie pomocą uczelni,

Dziś Kraków budził pan Kazimierz

Między piątą a szóstą rano uliczki Starego Miasta są jeszcze ciche, puste i sennie. Na całej długości ulicy Sławkowskiej naliczyłem — oprócz dozorców sprzątających chodniki (a jednak!) — 12 osób, z czego cztery przed sklepem mięsnym, pięć vis a vis w kolejce po wino i zaledwie trzech gdzieś (do pracy?) spieszących przechodniów. W Rynku ruch także minimalny, ale przed „Delikatessami” już około dwudziestu osób (pierwsz kolejkowicze pojawiają się o trzeciej), w tym niemal połowa z własnym sprzętem krzesłkowym. Zawsze to lepiej siedzieć niż stać...

W tym pejzażu głos hejnału z wieży mariackiej niesie się donośnie i słychać go dalej od Rynku niż w gwarne południe. Dziś rano — ale o tym dowiedziałem się dopiero po wdrapaniu się na wieżę w towarzystwie ogniomistrza Stanisława Chwai — budził mieszkań-

(Dokończenie na str. 2)

Było to 4 sierpnia

● W 1789 r. we Francji obalono system feudalny, rewolucja zapanaowała do 1799 r. w następnych stu latach na zmianę przewijały się do republiki to cesarstwa,

● W 1792 r. urodził się Percy Bysshe Shelley (zm. w 1822 r.) wybitny angielski poeta romantyczny, twórca liryk i wizyjnych poematów wyrażających wiarę w zwycięstwo wolności i sprawiedliwości społecznej, autor m. in. dramatu „Prometeusz rozpięty”.

● W 1859 r. urodził się Knut Hamsun (zm. 1952 r.), norweski pisarz, Laureat Nagrody Nobla. Głosił indywidualizm w duchu Nietzschego („Głód”), później mistyczny związek z ziemią („Błogosławieństwo ziemi”).

● W 1944 r. zginął w Powstaniu Warszawskim Krzysztof Kamili Baczynski (ur. w 1921 r.), poeta, autor zbiorów (pośmiertnych) „Śpiew z pożogi” czy „Utworów zebranych”. (g)

Cena 5zł

echo

KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XXXV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 101 (11177)

Kraków, środa 4 sierpnia 1982 r.

WATYKAŃSKI sekretarz stanu kardynał Agostino Casaroli przybył do Stanów Zjednoczonych, aby m. in. wziąć udział w uroczystych obchodach stulecia istnienia organizacji katolickiej „Rycerze Kolumba”.

PORTUGALSCY dziennikarze wykluczyli premiera Francisco Pinto Balsemao ze związku dziennikarzy na znak protestu przeciwko rządowym planom zamknięcia państwowej agencji

ZE ŚWIATA

prasowej ANOP. Pinto Balsemao był do czasu objęcia urzędu premiera — to znaczy do stycznia 1980 r. — wydawcą jednego z dzienników lisbońskich.

BIAŁY Dom poinformował, że dotychczasowy dyrektor rozgłośni „Głos Ameryki”, John Hughes, mianowany został rzecznikiem Departamentu Stanu.

W OKRESIE ostatnich 10 lat nie podniósł się przyrost naturalny w ZSRR. Rodziny ograniczają się do jednego dziecka. Socjodolodzy radzieccy twierdzą, iż głównymi przyczynami takiego stanu rzeczy są: trudności materialno-bytowe i brak potrzeby posiadania dzieci.

Sztuczny asfalt

BUKARESZT (PAP)

Grupa chemików z Bukaresztu opracowała technologię produkcji materiału zastępującego asfalt.

Sztuczny asfalt produkowany przez rumuńskich specjalistów składa się z 70 proc. smolowanego koksu oraz dodatków, z których znaczna część stanowią odpady hutnicze w celu nadania mieszaninie większej plastyczności i lepkości; dodaje się także do niej odwodnionego gudu (pochodnej ropy naftowej, otrzymywanej w trakcie destylacji smoły).



Anna Dymna — pamiętna Barbara Radziwiłłówna z telewizyjnego serialu „Królowa Bona” czy Jolanta Wilczurówna z emitowanego na ekranach kin „Znachora” wstąpiła, w życiu prywatnym, w związek małżeński z krakowianinem Zbigniewem Szolą. Na zdjęciu: tuż po ślubie...

CAF — Sochor



Hormony mózgowe w akcji

Jak powstrzymać proces starzenia?

Zdobycie eliksiru młodości, oprócz się niszczącemu działaniu czasu — to odwieczne ludzkie marzenie przejawia się przez mity, legendy i podania. Doktor wszech nauk Johannes Faust za przywrócenie mu pełnej sprawności fizycznej zaprzedał duszę diabłu... Dzisiejsze diable, niekiedy w przebraniu seksuologów-cudotwórców, proponują swym rozpaczonemu klientom (za grubą gotówkę, dusza ich nie interesuje) rzekomo skuteczną kurację hormonalną. Wstrzykiwanie hormonów płciowych kobietom ma odsunąć od nich widmo nieuchronnego klimakterium, mężczyznom przywrócić utraconą potęgę. W rezultacie te kosztowne zabiegi nie tylko nie przyniosą pozytywnych efektów, lecz powodują ciężkie komplikacje. Dlaczego tak się dzieje?

Równowaga hormonalna w organizmie człowieka, niezależnie od jego wieku, to zjawisko niezmiennie złożone i każda nierozważna ingerencja może spowodować nieobliczalne skutki.

A jednak, jak się okazuje, kuracja hormonalna ma przyszłość. Chodzi tu jednak nie o stosowanie hormonów płciowych, lecz neurohormonów, czyli hormonów mózgowych. Dzięki najnowszym badaniom w tej dziedzinie, w niedalekiej już — być może — przyszłości pojawiają się leki, pozwalające powstrzymać proces zużywania się tkanki mózgowej, a w każdym razie chociaż częściowo

(Dokończenie na str. 2)

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w obszarze podwyższonego ciśnienia. Zachmurzenie małe i umiarkowane. W nocy i rano miejscami mgły i zamglenia. W godzinach popołudniowych przelotne opady i burze. Wiatr wśh. i pld-wśh. 3–6 m/sek. Przy burzy porwy 7–10 m/sek. Temp. maks. dnem 24–27, min. nocą 18–15 st. C. Rano wilgotność powietrza 96 proc. (W)

W URZĘDZIE m. st. Warszawy zarejestrowane zostało Stowarzyszenie Autorów im. Bolesława Prusa, jako organizacja twórczo-zawodowa, skupiająca autorów książek naukowych i popularyzatorów różnych dziedzin wiedzy.

W MINISTERSTWIE spraw zagranicznych podpisano 3 bm. konwencję konsularną między PRL i Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną. Podpisali złożyli podsekretarz stanu w MSZ — Marian Dmochowski i ambasador KRL-D w Polsce Eung Kweun.

Z KRAJU

W ROKU 1982 nie będą przyznawane nagrody państwowe. Decyzję tę powzięła Rada Ministrów. Wynika ona wyłącznie z przesłanek ogólnych, związanych z trwaniem stanu wojennego oraz z trudną sytuacją kraju.

TELEFONICZNA łączność międzynarodowa w systemie ręcznym, tzn. za pośrednictwem telefonistki centrali międzynarodowej w ciągu doby łączy ok. 4 tys. rozmów, zaś średnia liczba rozmów wynosi 5 tys. Wynika z tego, że czas oczekiwania na połączenie jest stosunkowo długi. Dlatego też wprowadzone ograniczenie trwania rozmowy, zamawianej przez osobę prywatną do 6 minut.

Nowy volkswagen

Zachodniemiecki koncern motoryzacyjny Volkswagen wprowadził na rynek europejski kolejny model samochodu osobowego — „Santana CL”. Jest to najdroższy i największy samochód osobowy produkowany obecnie przez koncern VW. Sylwetka przypomina Audi-80. Klasyfikuje się w kategorii wozów średnioładowych.

A oto niektóre dane techniczne tego wozu: silnik czterocylindrowy, czterotaktowy; pojemność skokowa 1988; moc 63 kW (85 KM) przy 5600 obrotach/min; pojemność zbiornika paliwa 60 l; napęd na koła przednie; pięcioprzekładniowa skrzynia biegów; dwunobwodowy układ hamulcowy ze wspomaganie, na przednich kołach hamulce tarczowe, na tylnych bębnowe; przyspieszenie od 0 do 100 km/godz. w ciągu 11,8 sek.; maksymalna szybkość 162 km/godz. Zużycie paliwa na 100 km — 9,1 do 10,8 l. (PAP)

Marilyn Monroe została zamordowana?

WASZINGTON (PAP) Detektyw z Los Angeles, Milo Sperigolo, zajmujący się od wielu lat okolicznościami śmierci sławnej amerykańskiej aktorki, Marilyn Monroe twierdzi, iż gwiazda nie popełniła samobójstwa zarywając nadmierną dawkę środków nasennych, jak się powszechnie utrzymuje, lecz została zamordowana przez agentów CIA.

Powodem zgłoszenia Marilyn — utrzymuje detektyw — był jej zamiar ujawnienia listu na życie Fidela Castro, przygotowywanego przez Centralną Agencję Wywiadowczą. Dowody potwierdzające tę hipotezę znaleźć można podobno w pamiętniku zmarłej aktorki, za który Sperigolo oferuje sumę 10 tys. dolarów.

Prowadzony przez gwiazdę „Czerwony diament” na zawierając również pikantne szczegóły dotyczące jej kontaktów z braćmi Kennedy, Johnem i Robertem, a także niektórymi prominentami amerykańskiego świata przestępczego.

(Dokończenie ze str. 1)

naprawdę zło, które niesie za sobą nieubłagany czas.

Za punkt wyjścia do tych badań przyjęto pogląd, że przyczyną starzenia się całego organizmu jest właśnie starzenie się samego mózgu. Zdaniem prof. Umberto Scapanini z Instytutu Farmakologii przy uniwersytecie w Katanii — mózg za pośrednictwem gruczołów wewnętrznych wydzielania, związanych z systemem nerwowym, złożoną sieć kanałów kontroluje wszystkie części i funkcje organizmu. A zatem — zachowanie młodości „szarej substancji” oznacza powstrzymanie procesu starzenia się ciała.

Ta wciąż jeszcze tajemnicza „szara substancja”, nasz mózg ważący przeciętnie ok. 1380 gramów i zamknięty w skrzynce czaszki, składa się z miliardów komórek nerwowych (neuronów) oraz komórek pośrednich, odżywiających i wspierających neurony. Każdy neuron wyposażony jest w system rozgałęzionych odrostków (dendrytów). Z kolei końcówki dendrytów (synapsy) kontaktują się z dendrytami innych

W Biurze Prasowym Rządu

O przygotowywanych zmianach w systemie emerytalno-rentowym

Na konferencji w Biurze Prasowym Rządu omawiano przygotowania zmiany w systemie emerytalno-rentowym.

Projekt ustawy o emeryturach i rentach. Przewiduje się między innymi stopniową likwidację tzw. starego portfela — poczynając od 1 stycznia 1983 r. W tej mierze ustawa dotycząca jednak tylko rent i emerytur przyznawanych do końca lipca 1981 r. Drugie istotne novum, a

Wydatki Pentagonu na leczenie... kotów

WASZINGTON (PAP)

W ostatnim czasie w Kongresie USA wybuchł skandal, dotyczący polityki finansowej Pentagonu, który — jak wiadomo — z roku na rok otrzymuje coraz więcej pieniędzy na zbrojenia.

Tym razem jednak nie chodziło o wydanie jakichś sum na zbędne uzbrojenia, ale o to, że z budżetu Pentagonu pokrywa się rachunki za leczenie psów, kotów i innych zwierząt, które bynajmniej nie są w ewidencji stanu armii amerykańskiej. Otóż specjalna komisja powołana przez Kongres USA stwierdziła, że wyżył dowódcy armii trzymający ostatnio niezliczoną ilość ulubionych czworonogów, ptaków itp., a rachunki na ich leczenie sprytnie wliczają do wydatków służbowych.

Wspominana komisja ustaliła, że w ostatnim roku finansowym z budżetu Pentagonu poszło co najmniej 3 miliony dolarów na pokrycie rachunków za leczenie wspomnianych zwierząt domowych.

Jak zarabiają Jugosłowianie?

BELGRAD (PAP)

Przydział Rady Związków Zawodowych Jugosławii zajęło się mechanizmami kształtującymi wysokość zarobków. Wysoko na jaw, że wbrew wielu decyzjom i wytycznym, niesprawiedliwie i nieczynnemu nie uzasadnione rozpiętości w dochodach indywidualnych nie zmniejszają się, ale nawet zwiększają. Przede wszystkim w dalszym ciągu wyższe dochody uzyskują pracownicy sfery niematerialnej. Tam też rosną one szybciej, niż w gospodarce, co wzbudza szczególnie niepokój. Poza tym, rażąca są dysproporcje w płacach między określonymi grupami zatrudnionych.

Np. przeciętne miesięczne dochody w kopalniach rudy (ciężka, wyczerpująca praca) przekraczają nieco 11 tys. dinarów, a zatem równą się średniej krajowej; w przemyśle metalowym wynoszą ok. 14,5 tys. dinarów, ale w niektórych gałęziach transportu (czy biurach projektowych) sięgają przeciętnie 30, 40, i 60 tys. dinarów miesięcznie. Dyrektorzy wielu małych, choć dość operatywnych zakładów pracy, odbierają w kasie w każdym miesiącu po 100 i 120 tysięcy dinarów! Zdaniem kierownictwa związku, są to efekty, z którymi nie można się godzić. Sytuacja wymaga gruntownej analizy i odpowiednich zmian.

Co słychać?

W angielskim mieście West Bromwich do kliniki położniczej przywieziono dwie kobiety spodziewające się dzieci — 41-letnią Doris Higginson i... jej 13-letnią córkę Yvonne. I... tego samego dnia urodziły swe dzieci — matka dziewczynkę, zaś córka chłopca.

neuronów. Wszystko to jest niezwykle skomplikowane — zwrócić więc uwagę na problem dla nas najistotniejszy: ponieważ z wiekiem liczba kontaktów między neuronami najprawdopodobniej się zmniejsza, można więc pogarszanie działalności systemu mózgowego tłumaczyć zmniejszaniem się liczby kanałów łączności międzykomórkowej. Ale dlaczego zmniejsza się ta sieć kanałów? Niektórzy specjaliści wysuwają następującą hipotezę: mózg starzeje się wówczas, gdy neurohormony nie są w stanie spełniać swojej funkcji.

Jeden z badanych hormonów — wazopresyna — jest stymulatorem

w gruncie rzeczy rozwiązanie pionierskie, to zasada corocznej waloryzacji rent i emerytur. Podstawą miałyby tu być wzrost płac pracowników w roku poprzednim. Mechanizm ten miałyby na zawsze zapobiec tworzeniu się tzw. starego portfela. Według ostrożnych prognoz zapoczątkowanie waloryzacji może nastąpić dopiero w 1985 r. Przystąpienie do tej akcji natychmiast byłoby wystawieniem weksla bez pokrycia.

Z drobniejszych zmian przygotowywany projekt ustawy przewiduje m. in. włączenie rekompensat do emerytur i rent. Kolejna sprawa — to wprowadzenie preferencji dla osób o długim stażu pracy. Przewiduje się np. jedno-procentowy dodatek za każdy rok przepracowany — powyżej 20 lat — w Polsce Ludowej.

Zmiany w zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych. Obecnie żyje wśród nas 75 tysięcy inwalidów wojennych i około 29 tysięcy byłych więźniów obozów koncentracyjnych. Przewiduje się m. in. podniesienie podstawy wymiaru rent, wypłacanych z budżetu. Przypomnieć również należy, że i ten rodzaj rent będzie systematycznie waloryzowany, podobnie jak świadczenia pracownicze. Projekt zakłada również podwyższenie wysokości dodatku pielęgnacyjnego.

Projekt ustawy w sprawie reformy ubezpieczeń społecznych dla rolników. Oficjalną opinię w tej sprawie rząd przedstawił Sejmowi już niedługo. Dziś można powiedzieć, że zdaniem rządu projekt wymaga wielu istotnych modyfikacji. Warto przypomnieć, że z uwagi na dodatkowe dochody mieszkańców wsi najniższa emerytura lub renta powinna wynosić 80 proc. analogicznego świadczenia pracowniczego. Przewiduje się także wprowadzenie jakiejś formy świadczeń dla rolników, którzy wcześniej niż przed wojną lat 70. przekazali swe gospodarstwo. Rząd rozpatrzy także możliwość pomocy dla najuboższych mieszkańców wsi. W tym celu należy stworzyć fundusz so-

Aresztowanie warszawskiego krezusa

Wprawdzie każdego miesiąca milija wszczyła dochodzenia przeciwko kilkudziesięciu osobom, które dorobiły się milionowych fortun łamiąc prawo, ale krezus, którego aresztowano ostatnio w Warszawie należy do rzadkości.

Otóż funkcjonariusze z Komendy Dzielnicowej Warszawa-Zoliborz zatrzymali lekarza ginekologa Mariana A. To, że ci lekarze nie należą do najgorzej zarabiających jest powszechnie znane, nie zaspokajało to ambicji finansowych Mariana A. Jak się bowiem okazuje, w latach 1976-81 sprowadził on do Polski bez zezwolenia kosmetyki z krajów zachodnich wartości co najmniej 20 mln zł. I pod takim też zarzutem został aresztowany.

W skład jego majątku wchodzi m. in.: 5 samochodów (mercedes, volkswagen golf, datsun, mercedes-furgon i zastawa), 2 wille tzw. bliźniaki, gospodarstwo rolne z fermą kurzą, 3 mieszkania własnościowe w Warszawie. Oprócz tego znalazł się i zabezpieczono u niego na poczet ewentualnych kar grzywny i przepadku mienia kruszce szlachetne i wyroby z nich wartości 7 mln zł oraz nie sprzedane jeszcze kosmetyki wycofane na ok. 2 mln zł. Śledztwo w tej sprawie trwa. (PAP)

pamięci. Na wydziale farmakologii uniwersytetu w Utrechcie przeprowadzono doświadczenie, polegające na podaniu tego hormonu grupie kobiet w średnim wieku, cierpiących na zanik pamięci. Zanożowano znaczne polepszenie stanu ich zdrowia.

Naukowcy z Nowego Jorku ustalili, że inny neurohormon — prolaktyna — pobudza umysłową wydolność starzejącego się organizmu. Analogiczne doświadczenia z innymi rodzajami hormonów przeprowadzono w Utrechcie. Podsumowując te wyniki wspomniany już prof. Scapanini stwierdził: „Liczba pacjentów jest na razie ograniczona i nie przekracza 50 osób. Trudno więc mówić o całkowitym wstrzymaniu procesu starzenia. Jednakże niektóre poważne naruszenia funkcji organizmu można już usunąć, a w kilku przypadkach udało się nawet zahamować ten naturalny proces”.

cialny wsi, nad którego koncepcją wkrótce podjęte zostaną prace.

Jednorazowa pomoc dla rodzin o najniższych dochodach. 2 bm. Rada Ministrów podjęła w tej sprawie odpowiednią uchwałę. Realizuje ona zapowiedź, zwiększenia jeszcze w br. dochodów osób pobierających najniższe emerytury i renty oraz dochodów rodzin znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji materialnej. Wpłaty realizowane będą jesienią. Otrzymają je wszyscy emeryci i renciści, których świadczenia nie przekraczają 3,5 tys. zł. (PAP)

Śmigłowcowa akcja ratunkowa w Zakopanem

Start śmigłowca z pierwszą grupą ratowników nastąpił o godz. 11.15. Wiadomo było, że wypadek taternicki nastąpił na północno-zachodniej ścianie Niżnych Rysów oraz że spadło dwoje młodych taterników. Z powietrza zorientowano się, że grupę ratunkową trzeba wysadzić na buli pod Rysami skąd będzie najbliższe do oczekujących pomocy. Doświadczone ratownicy trwały 40 min. Okazało się, że tylko Ewa K. z Sopotu jest silnie połamana i ma złamaną rękę. Natomiast jej partner Piotr B. z Gdańska doprowadzony do ścieżki, jeździ sam.

O godz. 15.45 śmigłowiec zaczął wciągać ranną na pokład a 15 minut potem przekazano ją lekarzom w szpitalu. Cała akcja z przetrzuceniem 6 ratowników, lekarza i sprzętu trwała mniej niż 3 godziny. To najlepszy przykład, jak potrzebny jest śmigłowiec w Tatrach. A stalego lądowiska dalej nie ma. (al)

Pies wychowuje lwy

Do najpopularniejszych psów w Anglii zalicza się owczarek alaski „Tim”. Wychował się on w parku safari w Longleat wśród lwów. Pies zawsze troskliwie zajmuje się tymi małymi lwiatkami, które są odrzucone przez matki.

Studenci przebudują fort św. Benedykta

(Dokończenie ze str. 1)

stali im tylko prace porządkowe. Czekając więc z niecierpliwością na decyzję o porozumieniu między władzami miasta a uczelnią, fundusze pozwalające wykonać m. in. wylewkę betonową chroniącą fort przed zamakaniem. W czasie wizyty mówiono, że finansowaniem kosztów odnowy zajmie się Społeczny Komitet Odnowy Zespołów Zabytkowych m. Krakowa. Pracownia projektowa zobowiązana została do przedstawienia aktualnego kosztorysu prac (według starych cen, przewidywano kwotę 30 milionów złotych). Wydatną pomoc gwarantują ze swej strony władze dzielnicy Podgórze, wychodząc z założenia, że praca studentów służyć będzie im samym jak i mieszkańcom dzielnicy.

Na pożegnanie studenci zwrócili

Ronald Reagan o złagodzeniu stanu wojennego w Polsce

Prezydent Ronald Reagan podczas spotkania w poniedziałek z przedstawicielami rolników amerykańskich w Des Moines (stan Iowa) nawiązał do spraw polskich stwierdzając, że jest zachęcony oznakami złagodzenia stanu wojennego w Polsce. Nie rezygnując ze swej agresywnej, antypolskiej retoryki, nie wykluczył jednak, iż „warunki w Polsce mogą się poprawić do takiego stopnia, że mogłyby znieść sankcje gospodarcze”, które ogłosił po wprowadzeniu stanu wojennego. Niemniej prezydent nadal utrzymywał, że nie ma powodów do radości z tego, co dzieje się w Polsce.

Po wystąpieniu prezydenta wypowiedział się na ten sam temat rzecznik Białego Domu Larry Speakes. Zapytany, jakie sygnały otrzymuje prezydent o łagodzeniu rygorów w Polsce, odpowiedział on, iż prezydent jest „po prostu zachęcony” oficjalnymi oświadczeniami

Wakacyjny poradnik „Echa”

(Dokończenie ze str. 1)

Tatrzańskiej — ul. Długa 91, tel. 72-93.

ZAKOPANE — wczasy rodzinne — kwatery prywatne, 40 miejsc, cena 5800-7700 zł, wczasy wypoczynkowe — hotel, zajazd, 10 miejsc — 7300-8900 zł, obozy studenckie — kwatery prywatne, 16 miejsc — 5800 zł.

FORONIN — wczasy wypoczynkowe — kwatery prywatne, 20 miejsc — 5800-7700 zł.

KOŚCIELISKO-KIRY — wczasy wypoczynkowe — kwatery prywatne, 20 miejsc — 5800-7700 zł.

BUKOWINA TATRZAŃSKA — wczasy wypoczynkowe — kwatery prywatne, 50 miejsc — 5800-7700 zł. „Tatry” organizują ponadto wycieczki krajoznawcze do Morskiego Oka (155 zł od osoby), Doliny Chochołowskiej (131 zł), Doliny Kościeliskiej (116 zł), na spływy Przełomem Dunajca (640 zł), wycieczki kolejką na Kasprowy Wierch (212 zł) a także imprezy regionalne — ogniska połączone z pieczeniem barana (350 zł), wycieczki w „Chacie żłobniczej” (300 zł), zielone kuligi do rożkami (od 800 zł w zależności od trasy przejazdu).

Warszawy. „Będziemy bacznie obserwować te poczynania i mamy nadzieję, że nastąpią po nich inne kroki” — cytuje agencja AP słowo rzecznika Białego Domu.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy, czy prezydent anulując swój zakaz dostaw sprzętu do budowy rurociągu gazowego z Syberii do Europy zachodniej, Speakes stwierdził, że decyzyja w tej sprawie może zależeć od całosci polityki radzieckiej, a nie tylko od sytuacji w Polsce. Niemniej wyraził ubolewanie, że W. Brytania polecała swym firmom honorowanie zawartych kontraktów w ramach transakcji gazowej.

Dziś Kraków budził pan Kazimierz

(Dokończenie ze str. 1)

ców Floriańskiej (tam hejnał słychać najlepiej) i innych staromiejskich uliczek starszy kapral pożarnictwa Kazimierz Pudko, 8 lat z trąbką. Wraz z nim na wieży dyżurował ogniomistrz Ludwik Skowronek, który z kolei usypiał krakowianom wczorajszego wieczoru. Pan Ludwik, najstarszy stażem z aktualnych hejnałistów, na wieżę wchodzi (a jest po czym się wspinać) od lat 15.

Co najbardziej męczy w czasie całonocnej służby (od ósmej do ósmej)? Czekanie na godzinę — odpowiada zgodnie. Trąbka według zegara służbowego czy własnych zegarków? Według sygnału radiowego. Plaga ostatnich lat na wieży były pluskwy, teraz po niedawnym ich wytruciu można nieco odetchnąć. Skarżą się także „fajermani” na nie najlepszą jakość trąbki, niemieckiej „Veltklangi”; poprzednie, czeskie, strąbiły się o wiele lepiej.

Godzina siódma. Kazimierz Pudko wyjmuje trąbkę, podchodzi najpierw do okienka południowego, potem do następnych trzech. Nad rannym Krakowem, jak od wieków, niesie się dźwięk hejnału. Licznik już niż przed godziną przechodzi nie zadzierając głowy w górę... (jw)

z dalekopisu

■ Detektywi policji brytyjskiej szukają 11-letniej dziewczynki z warkoczami. Jak dowiadują się dziennikarze z kół policyjnych w Londynie, „słodko i niewinnie wyglądająca” dziewczynka w wieku ok. 11 lat jest najprawdopodobniej szefem dziecięcej bandy włamywaczy. Banda młodocianych przestępców niedawno włamała się do jednego z banków w Windsorze i ukradła biżuterię oraz czeke wartości ok. 3 tys. funtów.

■ W północno-wschodniej części Brazylii doszło w poniedziałek do wielu incydentów, których źródłem jest panująca w tym rejonie susza. Tysiące wygłodzonych robotników rolnych wraz z rodzinami wyległo na szosy, by zdobyć żywność choćby drogą rabunku. Ok. 250 osób zaatakowało np. ciężarówkę, należąca do towarzystwa rozwodzonego żywności w nawiedzonym przez suszę rejonie.

■ Poprzecrane drzewa, powyrwane reklamy, wybite szyby w oknach, uszkodzone linie energetyczne — oto skutki burzy, jaka nawiedziła hiszpańskie miasto Valencia. Burzy towarzyszył huraganowy wiatr, który w porywach osiągał prędkość 110 km/godz., potężne gradobicie oraz ulewny deszcz.

■ Ponad 6 tys. hektarów lasów strawił już pożar, jakie wybuchły tego lata na znacznych obszarach zachodnich stanów USA. W Kalifornii i Oregonie musiano ewakuować setki ludzi, z których wielu zostało rannych. Do walki z ogniem użyto lotnictwa cywilnego. Opanowanie żywiołu utrudniają silne wiatry wiejące z zagrożonych rejonów.

■ W poniedziałek Instytut Sejsmograficzny w Belgradzie zarejestrował wstrząsy podziemne, których epicentrum znajdowało się w miejscowości Tetovo, leżącej 320 km na południe od stolicy Jugosławii. Siła wstrząsów wyniosła 5 stopni w skali Mercalliego. Nie zanożowano ofiar w ludziach, ani strat materialnych. Jednakże mieszkańcy wietlowców w panice opuszczali swoje mieszkania, spędzając noc na ulicach.

Cyrk ogłasza konkurs

Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe (w związku z przypadającą w przyszłym roku 100 rocznicą powstania cyrku zawodowego) ogłosiły konkurs na małe formy cyrkowe i piosenkę dla cyrku. Celem konkursu jest wzbogacenie programów o nowe, wartościowy repertuar: dowcipne piosenki, kuplety, black-outy itp. Formy przydatne do wykorzystania w programach naszej areny.

Utwory należy nadsyłać do 15 listopada br. pod adresem Dział Artystyczny Zjednoczonych Przedsiębiorstw Rozrywkowych, ul. Senatorska 13/15, 00-075 Warszawa, gdzie można również otrzymać bliższe informacje. (a2)

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Zakład Energetyczny Kraków przeprasza za przerwy w dostawie energii elektrycznej:

— 11 sierpnia, w godz. 7-18, przy ul. Zwirki i Wigury 19-35, 32, Bajana
— od 16 do 20 sierpnia, w godz. 7-18, przy ul. Celarowskiej 22-30, Prądzyskiego
— od 23 do 27 sierpnia, w godz. 7-18, przy al. 23 Listopada 65-71, Duchackiej, Wilenskiej.
Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny „Śródmieście” tel. 11-70-44, wewn. 454, K-4875

Mniej kosztownych materiałów — rdzenie takie same

Wynalazek naukowców z AGH z pewnością znajdzie szerokie zastosowanie w odlewnictwie

Trudno wyobrazić dziś sobie życie bez kaloryferów, kranów, kłamek i tysięcy innych drobniaków. Jeśli do tego dołączyć jeszcze części do maszyn, samochodów i innych urządzeń mechanicznych — to widać jak wielką gałęzią przemysłową jest odlewnictwo. Do produkcji odlewów potrzebny jest jednak doskonały surowiec. Dotychczas nie było z tym problemów, sprowadzaliśmy bowiem sporą część minerałów i żywic wchodzących w skład spoiw materiałowych formierskich z zagranicy. Kiedy jednak środki dewizowe na import ograniczono, zainteresowanie bardziej oszczędnymi metodami odlewania wzrosło.

Już na początku naszego wieku w Stanach Zjednoczonych wynaleziono urządzenie do wytwarzania rdzeni tzw. nadmuchiwarke. Po II wojnie światowej Hansberg, Niemiec mieszkający we Włoszech, opatentował inną odmianę tego urządzenia tzw. strzelarkę. Były to urządzenia pneumatyczne. Aby uzyskać rdzeń, np. tłoka samochodowego, wsypany do urządzenia właściwy materiał z domieszką żywicy i przemieszczano do komory naboowej stąd odpowiednią dyszą materiał wstrzeliwano do tzw.

rdzennicy, otrzymując rdzeń o zaplanowanych kształtach. Całe rdzenie wykonywano z jednolitego materiału.

Metoda ta była bardzo materiałochłonna, zaczęto więc szukać sposobu jak zaoszczędzić materiał. Doprowadzono w końcu do takiej sytuacji, że możliwe stało się otrzymywanie rdzeni pustych wewnątrz. To jednak powodowało z kolei obniżenie ich wytrzymałości. Zapewniano więc puste komory w rdzeniach np. piaskiem z domieszką żywicy. Zupełnie nowy sposób uzyskania znacznych oszczędności związany z poprawą jakości odlewów wynaleźli naukowcy Instytutu Technologii i Mechanizacji Odlewnictwa krakowskiej AGH: prof. Stanisław Pelczarski i dr Józef Dańko.

W tym miejscu krótkie wyjaśnienie. Urządzenia do produkcji rdzeni i form nie są w naszym kraju produkowane (w ramach specjalizacji RWPG wykonuje je NRD) pomimo rosnących potrzeb przemysłu odlewniczego. Aktualne zapotrzebowanie zaspokajane jest importem nadmuchiwarek i strzelarek do rdzeni z NRD, RFN, Anglii, Szwecji i Danii.

Dla wyjaśnienia, o co chodzi w tej metodzie, niech posłużymy się przykładem. Zewnętrzna skorupa rdzenia tłoka samochodowego wykonana jest z pełnowartościowego, drogiego materiału. Natomiast środek wypełnia się masą wypełniającą. Chodzi bowiem o to, aby rdzeń nie stracił swojej wytrzymałości. Technologia zachodnie przewidują pozostawienie wewnątrz skorupy

pustej przestrzeni. Krakowscy naukowcy pustkę tę proponują wypełnić masą. Polega to na tym, że w komorach urządzenia znajdują się dwa rodzaje materiału, z tym, że z lepszego wykonuje się skorupę zewnętrzną. Na skutek odpowiednio doprowadzonego sprężonego powietrza, przez właściwy dobór wielkości dysz wylotowych z komór zawierających poszczególne masy, jest możliwa regulacja grubości warstwy zewnętrznej i wypełniającej.

Zalety techniczne tego sposobu wytwarzania dwuwarstwowych rdzeni i form pozwalają na poprawę jakości odlewów, jeśli zaś chodzi o ekonomiczny punkt widzenia to zużywa się znacznie mniej kosztownych spoiw i mas rdzeniowych.

Postanowiono więc wynalazek zastrzec i opatentować. Wydawałoby się, że u nas w kraju nie powinno być z tym większych kłopotów. Uczelnia ma specjalną komórkę, która zajmuje się takimi sprawami. Jednak, mający nadzór nad całością prac, zmarły przed kilku laty prof. Stanisław Pelczarski, dostrzegł w wynalazku wiele nowości i zaproponował zgłoszenie patentu w krajach produkujących maszyny do rdzeni. Aby to uczynić, należało uzyskać opinię o przydatności wynalazku ze Zjednoczenia Przemysłu Wytrobów Odlewniczych w Radomiu i z Centrali Handlu Zagranicznego. Pierwsza była pomyślna, natomiast urzędnicy w Centrali stwierdzili, że nie ma potrzeby tego wynalazku zastrzeżać za granicą, bo tam podobne maszyny są produkowane od lat.

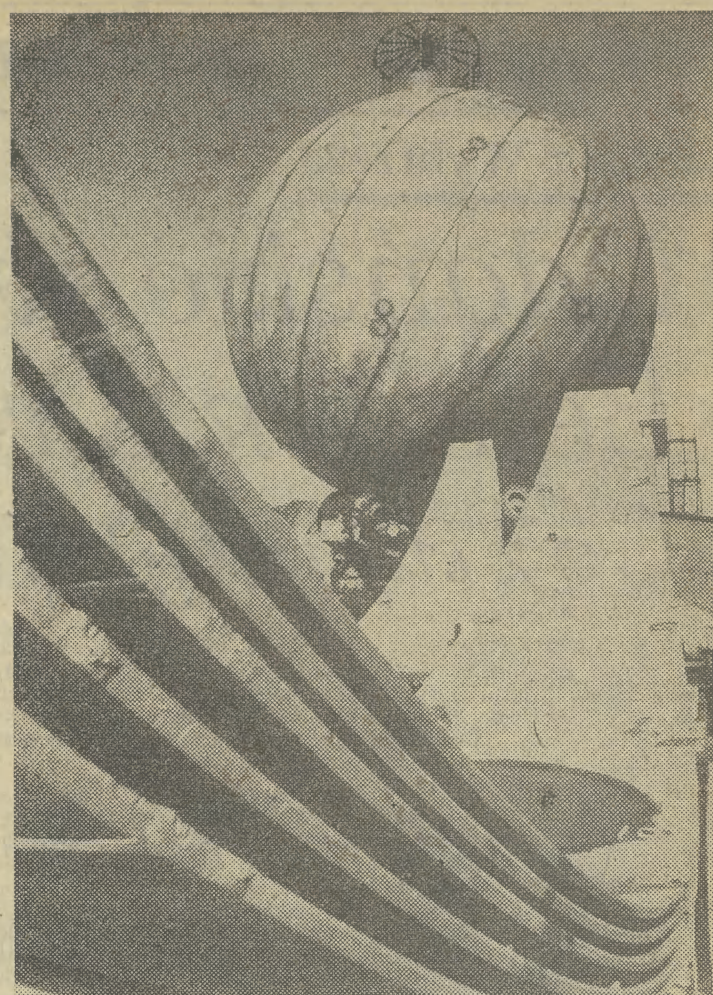
Wobec zdecydowanej postawy prof. Pelczarskiego, CHZ wydała wreszcie odpowiednią opinię. Wynalazek został zgłoszony w Polskim Urzędzie Patentowym, na tej podstawie zgłoszono go również w NRD, RFN, Anglii i Danii. Jako pierwsi odpowiedzieli w 1977 r. Niemcy z NRD, przyznając pełny patent na sposób wytwarzania rdze-

ni i form, jak również na urządzenie do wytwarzania rdzeni. Dwa lata później pełny patent przyznała RFN (były pewne zastrzeżenia, ale po ich wyjaśnieniu, patent otrzymaliśmy).

Najdziwniejsze jednak jest to, że dr Dańko, mając już patenty NRD, RFN i Anglii, nadal nie miał go w Polsce. Tu procedura trwała aż do połowy listopada 1981 r.

Pytam o wdrożenie wynalazku do przemysłu. Dr Dańko jest optymistą. Twierdzi, że zakład będą wreszcie szukać oszczędności więc zainteresują się polskim wynalazkiem. Dotychczas bowiem odlewnie — naciskane o jak największą produkcję — nie szukały oszczędniejszych form wytwarzania rdzeni. A przecież, stosując metodę krakowskich naukowców, można uzyskać tuki do samochodów i maszyn, a także rdzenie o masie powyżej pół kg o zwartej budowie i średnio skomplikowanym kształcie.

MARIAN SATAŁA



Montaż kulistych zbiorników gazu ciekłego w Tomskiej Petrochemii (Syberia Zach.). Kombinat jest jednym z największych i najnowocześniejszych zakładów przemysłu chemicznego w kraju. —TASS

Z listów do redakcji

Potrzebna prohibicja?

Jestem oburzona decyzją zezwalającą na zakup alkoholu bez kartek. Mam zięcia, który pije, nigdzie nie pracuje, ale pije. Nawet podwyżka cen nie powstrzyma go od picia alkoholu, bo nałogowy pijak na kupno alkoholu wszelkimi możliwymi sposobami zdobywa pieniądze. Podwyżka cen wyrobów alkoholowych uderza zawsze w rodzinę! A trzeba pomyśleć, kto i w jaki sposób wyrówna żonę i dzieciom budżet rodzinny alkoholika. Może monopol spirytusowy? Po każdej podwyżce cen napojów alkoholowych, po pewnym czasie następuje dalszy wzrost jego konsumpcji. Dlatego proponowałabym taką ustawę, która stworzy warunki dla wychowania, dla edukacji w trzeźwości całego narodu.

Zięć przed podwyżką cen alkoholu wynosił z domu drobne przedmioty na wódkę, kupując ją w melinie, którą prowadzi Cyganka, a znajduje się naprzeciwko naszego bloku. Zgłaszałam ten fakt na komendzie MO — bez rezultatu. Teraz, po podwyżce, zięć wynosi z domu coraz droższe przedmioty: radio, kożuch, garnki, kryształ. Nikt, kto nie zetknął się bezpośrednio z pijakiem nie uwierzy, że życie z nim pod jednym dachem to gehenna. Zięć po wypiciu niewielu kieliszków wpada w szał. Rozbija wszystko, rani i ocala ludzi, którzy wpadną mu pod rękę. Porozbijał nam wszystkie szczyby, meble, telewizor, porcelanę. Oboje z mężem jesteśmy inwalidami nie tak sprawnymi jak ów młody człowiek, który zawsze po wypiciu demoluje dom. Kilkakrotnie nas pobił, a także żonę i dwoje swoich maleńkich dzieci w wieku 2 lat i 9 miesięcy. Dzieci na jego widok dostają spazmów. Niejednokrotnie staram się bronić te maleńkie istoty, zawsze wtedy ja obrywam. Złamał mi nos, rękę, miałam wstrząs mózgu, krwaki. Żyjemy w ciągłym strachu, ale czy to jest życie? Mąż jest sparaliżowany i nie mógł nerwowo tego znieść, więc wyprowadził się aż do Oświęcimia, bo zięć odgrażał się, że w Krakowie go zabije. Ja nie opuszczam mieszkania, bo jest moje, póki zamykam, ale ciągle słyszę pogroźki, że rozbije drzwi i sprzeda telewizor, który kupiłam oszczędzając z niewielkiej renty.

Od dnia sprzedaży alkoholu bez kartek codziennie widzi się pijaków leżących na ulicach lub awanturujących się w autobusach i tramwajach. Alkohol — to nieszczęście! Ja z mężem oraz córka nadawać się będziemy niedługo do Koberzyna, bo co zarobimy, to nam alkoholik sprzeda na wódkę. A jak będą wychowane dzieci w tej atmosferze? Moim zdaniem Polakom potrzebna jest prohibicja, bo nie umieją pić!

(Nazwisko i adres w posłaniu redakcji)



Zabawa z dreszczykiem w Aran-juez (Hiszpania). Namiastka corridy jest gonitwa przez miasto na wyszcigi z młodymi byczkami, przyprawianymi na arenę. Od czasu do czasu, gdy któreś zwierzę zbliży się na niebezpieczną odległość — trzeba salwować się wspinaczką... CAF — EFE



440 lat temu, w r. 1542, w Krakowie ukazał się pierwszy w dziejach polskiego ziołolecznictwa i botaniki podręcznik, opisujący rośliny oraz omawiający ich właściwości lecznicze i podający recepty na preparowanie leków — słynny „Ogród zdrowia” ks. Spiczynskiego.

Rozprawa ta zaopieczętowała dłuższy ciąg tego rodzaju wydawnictw, zwanych potocznie zielnikami, rzadziej herbarzami. Opracowywane przez profesorów Akademii Krakowskiej, składały się z szeregu rozdziałów, z których każdy dokładnie omawiał jedną tylko roślinę. Wywód rozpoczynał zwięzły opis botaniczny, ilustrowany rysunkiem, omawiano właściwości lecznicze rośliny i podawano przepisy, pozwalające na preparowanie różnego rodzaju leków, mających skutecznie leczyć najrozmaitsze dolegliwości i choroby. I tak: „Kwiecie dzwonków Panny Marii przez kilka dni na żarkim ogniu smażysz, potem olej odcedzisz i kuciecie to najlepiej odrzucić, znowu kwiat świeży w

onej oliwie odciedzonej sypać, tak na słońcu moczyć trzy i cztery razy... otrzymany olej rany goi”. „Rutę polną jarą, Fumarię żuć z bobkami kramieniami i potem charknąć na oczy z bielmem, to je spędza”. „Konieczyna gotowana w winie z białą bukwicą i przykładana o schodzie Słońca garb spędza”. Były też porady kosme-

„Ogród zdrowia”

tyczne w rodzaju: „Korzeń omanu nie ze spirytką utarty pieć bardzo gładką czyni”. Wreszcie długi ciąg dobrych rad z różnych dziedzin: „Cebula wydrążona i przypieczona zamarza czerwca, co ząb drży”. „Kosaciec gryziony na czczo chroni od pijactwa”.

Powszechna w owych czasach wiara w czary i uroki sprawiała, że najwięcej miejsca w zielnikach poświęcono poradom co czynić,

by „persone od szarowania uchronić” jak zdają „zadany urok” i w jaki sposób na przyszłość zabezpieczyć się przed złąbą działaniem nieczystych sił. A więc: „Czary uroki odpędza koreń arcydziegla noszony przy sobie”, „Kto wieczór Walpurgiusa włoży na głowę kurdybanowy wieniec pozna wszystkie czarow-

nice”. „Gdyby się kto bał czar, pij tę wódkę (z kwiatów dziewanny), a bądź bezpieczny”.

W późniejszych czasach, jednocześnie z kolejnymi zielnikami, traktowanymi przez współczesnych jako monumentalne rozprawy naukowe, od czasu do czasu ukazywały się popularnonaukowe rozprawki, wypełnione ścią cudownymi poradami na pozbycie się wszystkich niemal trosk i

rodolecznicy w Swoszowicach”. A dalej, prawie, reklama firmy, brakuje tylko na tej rudzie kolorowego neonu: „Kąpiele siarkowe, fizykoterapia, zawiązania borowinowe, masaże lecznicze, kinetyzerapia”.

Kąpielisko otwiera swoje podwoje. Niewielki hol, kilka foteli zajętych przez oczekujących na zabiegach pacjentów. Dalej kabiny z nowymi wannami, ale wnetrze brzydkie, co powoduje, że całość nabiera nieprzyjemnego charakteru. Kabiny przeznaczone do borowinowych okładów w nieco lepszym stanie. Nawet z miłym zapachem borowiny, w przeciwieństwie do dominującego wszędzie przykrego zapachu siarki. Ale za to jakiej! Swoszowicka siarka jest bowiem najbardziej wartościowa. 80 miligramów siarki przypada na jeden litr wody, a np. Mateczny ma tylko 5-8 mg/l. Wysoka zawartość siarki powoduje, że kąpielisko w wielu przypadkach przynosi ulgę w schorzeniach narządu ruchu.

Niestety, tylko ulgę, stosujemy też zabiegi profilaktyczne — twierdzi dyrektor uzdrowiska dla spraw lecznictwa dr JAN MIKLASINSKI — Choroby narządów ruchu są nieuleczalne. Siarka wprowadzana do reumatologii, jako lek, działa przeciwpalniczo i przeciwbólowo. Stosujemy nie tylko kąpiele, ale także masaże,

ćwiczenia ruchu, hydroterapię, które zapobiegają postępowi choroby. A pamiętajmy, że schorzenia reumatyczne nie leczą, to w konsekwencji kaleczą i wózek inwalidzki. Ponadto leczymy także siarką przy zatruciach zawodowych i poparzeniach. Lądzie zgłaszają się do nas przeważnie wtedy, gdy już wszystkie farmakologiczne sposoby leczenia zostały wyczerpane.

Chętnych na zabieg jest bardzo wielu. Sanatorium w Swoszowicach przyjmuje rocznie 1,5 tys. osób i 2-2,5 tys. pacjentów pozostających w leczeniu ambulatoryjnym, dojeżdżających np. z Bielska, Myślenic czy Krakowa.

Swoszowice rozpadają się jednak, ze względu na karygodne warunki, panujące w części sanatorium, dojeżdżających np. z Bielska, Myślenic czy Krakowa. Swoszowice rozpadają się jednak, ze względu na karygodne warunki, panujące w części sanatorium, dojeżdżających np. z Bielska, Myślenic czy Krakowa.

Remontować nie możemy, bo trzeba by było przerwać działalność sanatorium. Będziemy jednak budować nowy pawilon dla naszych pacjentów, 160 kompartmentów miejsc — mówi dyrektor uzdrowiska mgr JÓZEF KMIETLIK — Autorem projektu jest „Balneoprojekt” z Nowego Targu. Wszystkie przygotowane tylko konserwator zabytków nie wyraża zgody na stawianie budynku, chodzi zaś o ... rodzaj dachu. Ale to nie koniec naszych kłopotów. Brakuje nam jeszcze najważniejszego: 30-40 milionów złotych na wybudowanie upragnionego pawilonu.

Bagatela. Czy można było aż tak zaniedbać leczenie Swoszowice, których historia sięga 1362 roku? W tym to roku pojawia się pierwsza wzmianka o wsi Swoszowice i jej siarce. W 1811 r. ówczesny właściciel Swoszowic, prof. UJ Feliks Radwański, zbudował łaźni — budynek, który dzielnie wytrzymał aż do dziś. Wysoka zawartość siarki w swoszowickich źródłach stawia kąpielisko na V miejscu na świecie i IV w Europie.

Powiedział kiedyś w swojej książce lekarz balneolog — JÓZEF DIETL: „Swoszowice powinny stać się uzdrowiskiem najbardziej odwiedzanym w naszym kraju”. I miał rację. Ale sama racja nie wystarczy. Potrzebne są jeszcze fundusze dla ratowania Swoszowic i zapobiegania grożącej im czarnej przyszłości, która, niestety z każdym dniem coraz bardziej się przybliża.

KRYSZYNA JABŁOŃSKA

IZABELA PIECZARA

Lato - wakacje - wędrówki po kraju

Kartka z Wybrzeża

● Gdańskie wieże ▲ Befsztyk z rekina ● Co z turystyką morską?

GRÓD NAD MOTŁAWĄ, straszliwie, prawie do fundamentów zburzony przed 37 laty w swej zabytkowej części ciągle jeszcze leczy wojenne rany. Gdańscy konserwatorzy bardzo szybko zrekonstruowali, nazwijmy to w

ogólnym kształcie, historyczną sylwetkę zespołu głównego miasta, ale dopiero teraz przyszedł czas na „dopieszczanie” architektury, czyszczenie detali, rekonstrukcję wnętrza.

Najbardziej cieszy renowacja wież. Jest ich w Gdańsku mnóstwo, sama katedra Mariacka, największa świątynia w środkowej Europie, ma poza 86-metrową wieżą główną, 9 strzelistych wieżyczek po jednej nad każdą z naw. Wszystkie odbudowano w ostatnich latach. Helmy powróciły już na „Katarzynkę” i „Brygidki”, św. Jana, św. Barbary, w tych dniach gotycka kopuła zabitych miedzią blachą na kościele św. Bartłomieja, za kilka miesięcy odbudowana będzie wieża kościoła św. Piotra i Pawła. Mieszkańcy nowych dzielnic gdańskich, powstających na wzgórzach morenowych, widzą już główne miasto takim, jak rysowane je na starych sztychach, zwarte, na horyzoncie ograniczone półkolem zatoki, strzelające w niebo basztami, wieżami i ratuszy i kościołami, od południa obwarowane bastionami i fosami opływu Motławy. Przewodnicy muszą teraz szukać nowych tras wycieczkowych, by zwiedzającym pokazać całe piękno nadmotałowskiego gródu.

A TURYSTÓW SCIAGA DO GDANSKA coraz więcej. Drogo bo drogo, ale warto. Miasto obchodzi właśnie doroczne święto. W dzień św. Dominika, jak nakaazuje 700-letnia tradycja, zaczyna się wielki jarmark. Kramy i warsztaty rzemieślników zajęły ulice: Szeroką, Mariacką, obie Groble, Długi Targ i Targ Rybny. Zaopatrzenie w dobrą materiałną i strawę dla ciała jest jak na razie całkiem niezłe. W tym roku główną atrakcją kulinarną sierpniowego „Jarmarku Dominikańskiego” są befsztyki z rekina. 6 ton filetów z najsmaczniejszych partii celiśsk tych drapieżników morskich przywieźli w tych dniach z łowisk atlantyckich statek naukowo-badawczy Morskiego Instytutu Rybackiego rlv „Wieczno”. Przed rokiem degustowałem sznyceł z rekina w gdyńskim Laboratorium Rybołówstwa: mięso jest delikatne, smakiem przypominające nasz rodzimy schabowy, nieco tylko trąci tranem, ale taka już jest uroda wszelkich ryb oceanicznych. W każdym razie to ja będę mógł jeść rekina, a nie on mnie.

WATPLIWEJ JAKOŚCI atrakcją tegorocznego sezonu na Wybrzeżu są natomiast smętne cumujące na Motławie i sterzące na ślipach na nabrzeżu, statki gdańskiej białej floty. Brutalne prawa ekonomiczne wdrażanej reformy gospodarczej wyeliminowały ze szlaków morskich nędzniejsze w eksploatacji — czyli zużywające nadmierne ilości paliwa — wodoloty, katamarany i wycieczkowice „Mazowsze”. Na

wodzie utrzymała się tylko flota konwencjonalna: zatokowa i zalewowa, a najdłuższą wyprawą w morze jest 2-godzinny rejs z Gdańska, bądź z Gdyni na Hel. Prawdziwie morska kilkudniowa wyprawa, na pełny Baltyk, do obcych portów będzie chyba dla przeciętnego Polaka przez parę najbliższych lat niedostępna. Koszty ewentualnych rejsów przekraczają granice rozsądku, np. opłata za jedną dobę podróży „Mazowszem” wyniosłaby — przy aktualnych cenach paliwa, opłat portowych, serwisu armatorskiego — ok. 8—9 tys. zł. Stąd na wodach „Mazowsze” stoi przy kei, „Stefan Batory” pływający z wycieczkami w pobliżu Kanady, a na wodoloty armator szuka kupców za granicą. Pewnym pocieszeniem może być fakt, że ze względu na nadmierne wysokie koszty eksploatacji postawiono również „na sznurku” niektóre zbiornikowce PZM. Jeden z nich, „Zawrat”, o nośności 135 tys. DWT, zakotwiczył wiosną br. w oczekiwaniu na lepsze czasy, w Zatoce Puckiej. Stoi do dziś.

ZBIGNIEW WRÓBEL

Mniej jest w tym roku turystów na tatrzańskich szlakach i mniej wycieczek przyjeżdża nad Morskie Oko. Jedynie w soboty i niedziele można spotkać liczniejsze grupy wycieczkowe nad tym pięknym jeziorem.

Na zdjęciu: nad Morskim Okiem.

Fot. CAF — Stanisław MOMOT

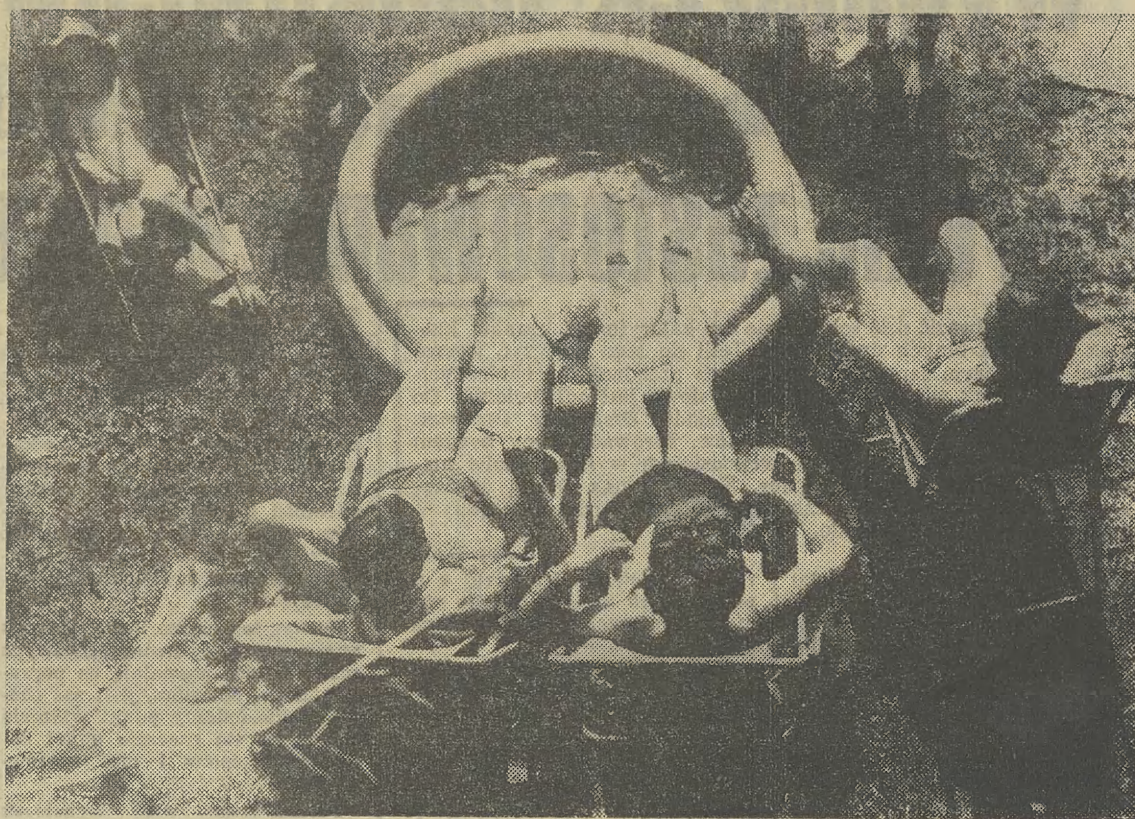
„Palczaki” „holendry” i „koźlaki” — na sprzedaż

Na Pomorzu i Kujawach zachowało się sporo wiatraków, które najczęściej są już tylko niszczącą ozdobą krajobrazu. Większość wiatraków — choć wiele z nich mogłoby spełniać nadal użyteczne funkcje — nie posiada opiekunów.

Wśród kilkunastu wiatraków, zachowanych w woj. toruńskim, spotyka się zarówno najpopularniejsze, tzw. „palczaki” — budowle obracające się podczas pracy na fundamencie o planie koła oraz stabilne, lecz z ruchomym dachem „holendry”, jak również najstarsze, a zarazem coraz rzadsze już w Europie „koźlaki”. Obiekty takie w niezłym stanie znajdują się m.in. we wsi Kurkociny (gm. Dębowa Łąka), w Bierzgowie, Pulkowie Małym, Radzyniu i Łąkoszy — lecz żaden z nich nie pracuje.

Najzasobniejsze w wiatraki jest woj. bydgoskie. Z zachowanych na tym terenie ok. 40 skrzydlatych młynów, dwa są w stanie idealnym i mogłyby niezwłocznie podjąć pracę.

Prawie wszystkie wiatraki w obu województwach nadają się po odpowiedniej adaptacji na mieszkania, niewielkie lokale gastronomiczne i kawiarnie, przydatne zajązdy itp. Niestety, brak amatorów oceniających tym sposobem zabytków i ulegających one postępującej dewastacji, mimo że stanowią stałą ofertę wojewódzkich konserwatorów zabytków, kierowaną pod adresem potencjalnych nabywców lub opiekunów.



Las, woda, świeże powietrze — a i fantazja dopisuje

Harcerski Jasieńczyk

Pierwszych zuchów i harcerzy obozujących w Jasieńczuku spotkałem w Muszynie. Przyszli tu na wycieczkę pieszą, aby poznać miasto i spróbować miejscowych lodów. Widocznie byli niezłe, bo dzieci ciągle na nowo tworzyły kolejkę przed małym sklepikiem. Prawie godzinę szybkiego marszu trzeba, aby dojść do obozowiska krakowskich harcerzy. Do Jasieńczuka krakowianie przybywają już od 7 lat. Jest tu wybudowana duża kuchnia, budynki gospodarcze i magazyny. Harcerze mieszkają pod namiotami.

— Drugi turnus liczy 280 osób — mówi kierujący całym zgromadzeniem zastępca komendanta Chorągwi Krakowskiej ZHP, hm. Andrzej Krzyworzeka. — Mamy 4 podoboz. Największy tworzą dzieci z hufców naszej Chorągwi leżących nad Rabą, a więc Myślenice, Dobczyce, Gdów, Książ, Raciechowice, Wiśniowa.

Nazywa się on „Zarabie”. 80 osób liczy podobóz „Hymna Jata”, którego uczestnikami są podoboznicy ośrodków kuratorskich. Dwa pozostałe podoboz są mniejsze, specjalistyczne. Uczestniczą w nich harcerze o zamiłowaniu do plastycznych i filozoficznych.

Obozowisko krakowskich harcerzy jest znakomicie usytuowane w dolinie Szczawnika. Każdy podobóz stanowi oddzielną całość, każdy realizuje własny program i kierowany jest przez oddzielną kadrę. Wszystkich jednak łączy kuchnia i stołówka. Wyżywienie jest znakomite. Dzieci dostają różnicowane posiłki, zwykle do wyboru jest mleko, kawa lub herbata, są owoce, nie brakuje mięsa ani wędlin. W niedzielę na stole znalazła się nawet szynka, której 13 dużych puszek zaopatrzeniowcy przywieźli z Krynicy. Kwaternistrz Zbigniew Trębacz jest już w Jasieńczuku po raz siódmy. Dla niego i kierowcy Stefana Lichonia nie ma tajemnic i przeszkód w zdobywaniu smakowitości dla dzieci. Wiadomo, że zawsze przyniosą coś dobrego.

Na zaopatrzenie nie parzeka też szefowa kuchni, pani Wiktoria Stanisławczyk. Twierdzi, że tak dobrze nie jedzą nawet dzieci w żłobku, gdzie pracuje na co dzień. Tu na obozie dzielnie pomagają jej w przygotowaniu posiłków uczennice Zespołu Szkół Gastronomicznych nr 1 z Nowej Huty, Alicja Haczelska, Renata Jazyna, Alina Jaborska i Dorota Radwanek. Dziewczęta potrafią już sporo, a pod okiem doświadczonej szefowej kuchni nabierają doświadczenia.

Podobóz „Zarabie” to na dobrą sprawę zbieranie dzieci wiejskich z hufców terenowych. Organizatorzy postawili sobie za zadanie przygotować uczestników do pełnienia w przyszłym roku funkcji zastępczych. Nie zapomina się tu o rekreacji, sporcie i turystyce. Dzieci mieszkają w dużych namiotach, zwykle w jednym miejscu się 7—8 łóżek. W nocy nie jest zimno, dzieci śpią pod 2—3 kocami.

— „Hymna Jata” to specyficzny podobóz — mówi jego komendant, wódz plemienia, Zbigniew Deron. — Mamy tu dzieci, którymi opiekują się ośrodki kuratorskie. Część z nich wywodzi się z domów dziecka. Nie wszyscy są harcerzami, dlatego postanowiliśmy przyjąć stylizkę słowiańską. Nasz obóz wykonaliśmy na wzór osady słowiańskiej, a stroje niewiele odbiegają od ubiorów przodków. Kadre tego podobozu stanowią członkowie Studenckiego Kręgu Instruktorstwa z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W piątkowy wieczór w „Hymnej Jacie” odbywały się uroczystości związane z kultem ognia i wody. Wódz plemienia, przybrały we wspaniałe skóry z mie-

czem przy boku, w otoczeniu odświętnie, odzianej starszyny, wprowadzał maluchów w tajniki dawnego życia i obrzędów. Małenka Monika Grabowska mieszkająca na Kozłowie opowiadała, że najbardziej śmieszy ją ogromna, czarna broda wodza.

Plener artystyczny zgromadził prawie 30 osób. Zajęcia z dziećmi prowadzą fachowcy z krakowskich uczelni. Uczestnicy mieli przywieźć ze sobą po kilka prac. Są one bardzo różnicowane. A więc rysunki, grafiki, rzeźby, ceramika, tkane makatki, hafty. Organizatorzy spodziewają się rozbudzić zainteresowania dzieci działalnością artystyczną w plenerze. Przez pierwsze dni urządzano obóz. Ustawiono m.in. stracha na wróble oraz „drzewko cudów”. Na drzewku codziennie rano przybywa jakiś drobniak. Raz jest to ładnie rzeźbiony kamyk, to znów specjalnie wystrugany patyk. Pod koniec obozu w pracowni odbędzie się wielka wystawa dorobku twórczego. Potem najlepsze prace pokazywane będą w Krakowie i Warszawie.

Podobóz filozoficzny skupia młodzież szkół średnich. W trakcie zajęć prowadzonych przez krakowskich naukowców dyskutować się będzie problemy etyki, moralności i filozofii. Zainteresowanie młodzieży tą tematyką jest duże. Często spotkania przeciągają się w czasie. Takie powiązanie wypoczynku z Naukowym Ruchem Harcerskim wydaje się być ze wszech miar udane. Rozbudzone zainteresowania na obozie mogą skłonić młodzież do rozszerzania własnych wiadomości potem w domu i szkole.

Każdy podobóz jest samodzielnym programowo, nie ma współzawodnictwa ogólnego, jest natomiast wewnątrzobozowe. Przewidziano jednak 3 wspólne imprezy. Najpierw obchody rocznicy Powstania Warszawskiego. Rozegrana zostanie olimpiada sportowa, a na zakończenie, w „jarmarku różności”, zuchy i harcerze pokażą wszystko co zrobili i czego nauczyli się podczas turnusu.

MARIAN SATAŁA

Muzeum 600-lecia Jasnej Góry

W klasztorze na Jasnej Górze w Częstochowie otwarto muzeum 600-lecia. W dawnej drukarni klasztornej, działającej w latach 1693—1864 zgromadzono ekspozycję, obrazującą dzieło 600-lecia klasztoru i kult obrazu Najświętszej Marii Panny.

Wśród kilkuset eksponatów ponad 100 to instrumenty muzyczne kapeli jasnogórskiej, działającej od XVI wieku. Po raz pierwszy zwiedzający mogą obejrzeć malarstwo zakonne, starodruki, m. in. dokumenty fundacyjne księcia Władysława Opolczyka z 1382 r. i króla Władysława Jagiełły z 1393 r.

Muzeum 600-lecia stanowi uzupełnienie ekspozycji ze skarbcza klasztornej oraz arsenału, który otwarto po remoncie.

Zakopane w programie „Alpex”

W pobliżu Zakładu Hydrologii i Meteorologii Tatr w Zakopanem ustawiono sześciokątną metalową kolumnę, z której co 5 sekund w dzień i w nocy dochwala się charakterystyczne brzęczenie. Ten monotonny sygnał zwiastujący jest z badaniami warstwy inwersyjnej atmosfery. Wiosną br. i jesienią ub. r. codziennie — jeżeli dopisywała pogoda — wlatywał nad Zakopane balon na uwięzi. Zamontowana pod nim aparatura sondowała atmosferę w tej warstwie inwersyjnej.

Dodatkowe badania prowadzone w Zakopanem przez Zakład Meteorologii Kosmicznej oraz Zakład Aerologii są — wraz z codziennymi obserwacjami i pomiarami — częścią światowego programu badań, zwanego „Alpex”. Jego założenia przewidują równoczesne badania nad wpływem gór na kształtowanie się pogody w ich najbliższym i dalszym otoczeniu.

Naturalnie balon na uwięzi i

brzęczyk to dodatkowe formy czasowych badań. Codziennie jednak w rejonie Tatr i Podhala zbiera się dane meteorologiczne w 2 stacjach (Kasprowy Wierch i Zakopane) oraz w punktach obserwacyjnych.

Kiedy prognoza regionalna?

Codziennie o godz. 6, 12 i 18 (wg czasu G.M.T.) czyli wg naszego czasu letniego o godz. 8, 14 i 20 zapisuje się dane z rządów i natychmiast przekazuje do Krakowa. Stąd zbierze dane z województw południowych trafiają do centrali w Warszawie, gdzie rodzi się ogólnopolska prognoza atmosferyczna. Naturalnie dane zbiercze potrzebne do programu „Alpex” wędrują w świat.

U nas rozszerzono na własne potrzeby program badań wpływu gór na pogodę. Cieszy to założenie. Może przy okazji zwykły wczasowicz za parę lat usłyszy prawdziwą prognozę regionalną. Dotychczas bowiem otrzymujemy codzienne informacje o pogodzie niejako z punktu widzenia Warszawy, w której nie uwzględnia się własnego wpływu gór na pogodę, wpływu zresztą bardzo istotnego. Najlepszym tego przykładem był miniony lipiec, kiedy to na Podhalu i w Tatrach zanotowano opady o ponad 30 proc. wyższe niż średnie lipcowe opady wg rachunku wieloletniego, podczas gdy prognozy w ogóle tego „nie dostrzegały”.

Wydaje się, że w okresach urolopowych warto i trzeba — podobnie jak to czyni się w innych krajach — wprowadzić znów prognozy uwzględniające sytuację atmosferyczną na terenach wypoczynkowych. (al)



W KRAKOWIE

Przed 80 laty
4 VIII 1902 r.

● Dzisiaj o godz. 9 rano w kościele oo. Paulinów na Skałce, jako w piątą rocznicę zgonu Adama Asnyka, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w intencji tego wielkiego poety.

● Wiesława Rudawę nawiedziła gradowa klęska. Po godz. 3 nad ranem zerwała się burza z ulewą, około godz. 4 krople deszczu zaczęły zamieniać się w grad, początkowo niewielki, następnie wielkości: grochu, fasoli, włoskiego orzecha, później kurzego jajka, wreszcie pięści ludzkiej. Skutki gradobicia są straszliwe. Zniszczeniu uległo zboże, warzywa — wszelka roślinność. Drzewa zostały pozbawione liści i w wielu wypadkach połamane...

● Zwolane na dzisiaj posiedzenie komisji sanitarnej Rady Miasta nie doszło do skutku z powodu braku kompletu radnych. Z sześciu członków komisji trzech jest na urlopie, a to pp. prof. dr Henryk Jordan, prof. dr Odo Buiwid i dyr. dr Stanisław Ponikło, wobec czego posiedzenie nie odbyło się.

● Roboty około wieży Mariackiej postępują wolno, lecz bez przerwy. Obecnie murarze wyburzają ścianę ceglana z ósmego okna ośmioboku. Ustawianie na zewnątrz murów rusztowania do sześciu dni może będzie ukończone, wtedy dopiero rozpocznie się gruntowne badania wieży.

● Dzisiaj odbędzie się nadzwyczajne przedstawienie chińskiej operetki Sidney Jopsona pt. „San Toy” z p. Półrajską w roli tytułowej i z udziałem pp. Kliszewskiej, Ochońskiej, Lelewicza, Malawskiego i innych.

Wkrótce kryty basen w Nowej Hucie

Jak rozwijać kulturę skoro brak ku temu obiektów?

Nowohucka kultura to temat nie od dziś fascynujący wielu. Spróbujmy zatrzymać się chwilę przy problemie nowych obiektów przeznaczonych na cele kulturalne w dzielnicy. Największym z nich jest legendarny już dzielnicowy dom kultury. Przed miesiacem budowlani nie dotrzymali kolejnego terminu oddania do użytku obiektu dydaktycznego.

Dzięki osobistemu zaangażowaniu w sprawę naczelnika dzielnicy Nowa Huta Zdzisława Zaręby udało się zdobyć część nieosiągalnych poprzednio materiałów, bez których nie można prowadzić prac. Trwają też poszukiwania pomieszczenia na galerię Stowarzyszenia Grupy Nowa Huta. Sprawa jest o tyle skomplikowana, że zapowiadana jest reorganizacja handlu w dzielnicy, co uniemożliwia dzisiaj znalezienie odpowiedniego lokalu wśród sklepów. Natomiast 29 czerwca, o czym już pisaliśmy, otwarto swą podwoje salon sztuki użytkowej, działający pod patronatem „Dasy” w os. Ogrodowym.

Osobny problem stanowią istniejące w osiedlach wiejskich domy ludowe. Sporo spośród nich pilnie wymaga remontu, obecnie trwają prace przy takich domach w Grębatowie, Chałupkach i Luboczynie. Od kultury duchowej niedaleko

do fizycznej. Tu też w dzielnicy nie ma zbyt wielu potrzebnych urządzeń. Po raz kolejny wstrzymano prace przy budowanym od niepamiętnych już czasów basenie Hutnika. Niedługo natomiast powinien zostać oddany do użytku kryty basen Sparty, który wraz z pawilonem kreglarskim, gabinetami odnowy, sauną, zostanie udostępniony mieszkańcom dzielnicy. Trwa budowa przejścia do tego basenu, który znajduje się na terenie Zakładów Tytoniowych w Czyżynach.



Miejskie żniwa trwają, tak wyglądała wczoraj praca na polach Bronowic. Fot. Jadwiga Rubiś

Co otrzymujemy za 10 mln zł dziennie?

Choć do zaspokojenia potrzeb daleko MPK wozi nas na miarę swych możliwości

Pisaliśmy w kwietniu o ogromnych kwotach (ok. 10 mln zł dziennie), jakie budżet miasta musi przeznaczać na działalność MPK. Co w zamian daje nam przedsiębiorstwo?

W pierwszym półroczu autobusy i tramwaje jeździły po mieście mniej więcej zgodnie z planem. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z tego, że plan ten budowano na miarę możliwości i nie zaspokaja on potrzeb krakowskiej aglomeracji. Nie obserwujemy już jednak na szczęście takich załamów, jak w zimie 1978 roku, czy chociażby w grudniu 1981. Złagodzeniem trudności komunikacyjnych jest zlikwidowanie różnic w komunikacji autobusowej między zszczytem porannym, a popołudniowym. Jeszcze w

ubiegłym roku zdarzały się dni, w których odwoziło nas do domów i 90 autobusów mniej, niż wyjeżdżało rano na trasę.

Bieżący rok jest jednym z kolejnych, w których nie zwiększy się ilość wozów tramwajowych w Krakowie. Tak będzie jeszcze przynajmniej do roku 1985. Nie ma więc co liczyć na rozwój tej komunikacji. Obecny czas należy wykorzystać na remonty sieci i torowisk, tak by w przyszłości można było nie myśleć o sprawach bieżących, a skoncentrować się na rozwoju tej trójki. I niestety, po kilku latach, bardzo dobrze postępujących remontów, dziś sytuacja przedstawia się o wiele gorzej. Brakuje materiałów, sprzętu, bra-

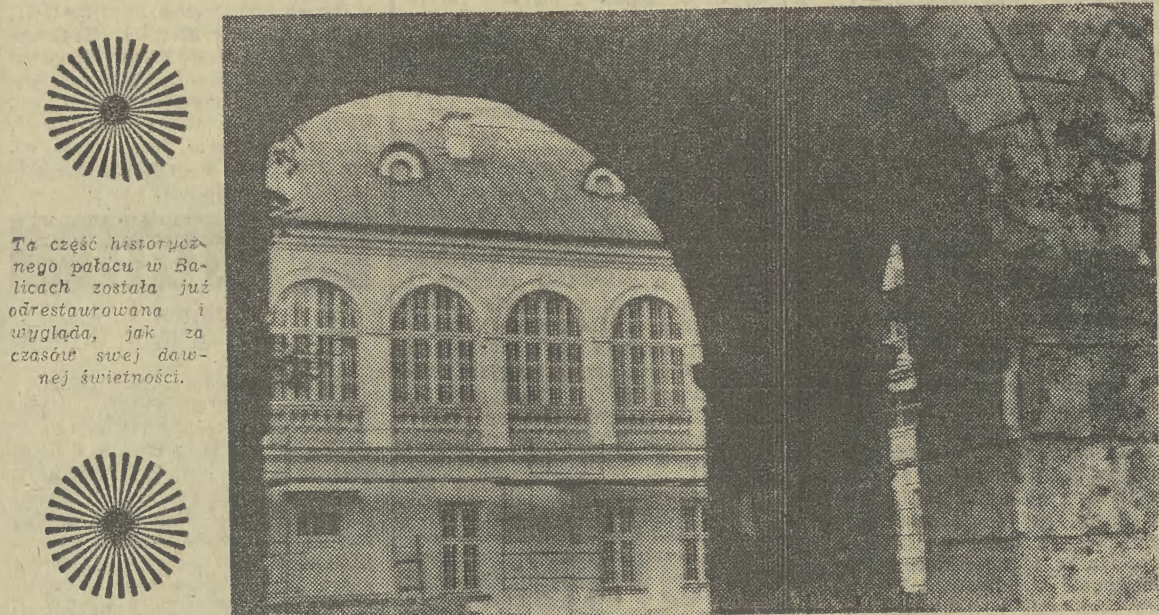
kuje ludzi do pracy. W efekcie jedyny zysk w tej dziedzinie, to oszczędność pieniędzy przeznaczonych na remonty. Nie trzeba chyba dodawać, jak bardzo złudna to oszczędność.

Własnością MPK jest też sporo jeżdżących po mieście taksówek osobowych i bagażowych. Aż do maja wozy osobowe przynosiły przedsiębiorstwu straty. Sytuacja powinna zmienić się, po wprowadzonej od 1 sierpnia podwyżce opłat za korzystanie z taksówek.

Pisaliśmy niedawno, że w tym roku nie przewiduje się podwyżki cen biletów tramwajowych i autobusowych. To prawda. Zresztą nawet ewentualna podwyżka, nie przekształci MPK w przedsiębiorstwo rentowne. Chyba że bilet kosztowałby kilkanaście złotych. A na to nikt się nie zgodzi. (kg)

Komunikat MO

Świadkowie czołowego zderzenia samochodów: żuk i białego fiata 125 p taxi, w dniu 15 czerwca 1982 r. ok. godz. 14.05 na łuku ul. Kapelanka, proszeni są o porozumienie się z Wydziałem Ruchu Drogowego KW MO w Krakowie, przy ul. Mogińskiej 109, pok. 2, paw. C, tel. 10-41-20, 10-41-65.



To część historycznego pałacu w Balicach została już odrestaurowana i wygląda, jak za czasów swej dawnej świetności.

Balice to nie tylko lotnisko

Dla wielu krakowian Balice kojarzą się przede wszystkim z portem lotniczym, skąd najszybciej można się dostać (jeżeli już nie w szeroki świat), to nad morze lub do Warszawy. Tymczasem ta podkrakowska miejscowość, którą niedługo nazwano: Białice, ma bogatą i długą historię sięgającą XIII w. Z tych czasów pochodzą bowiem odkryte przy przebudowie pałacyku piwnice. Jak odnotowały kroniki, owa posiadłość należała do rodu Toporkiewiczów z pobliskiej Morawicy, a od 1483 r. do żupnika i królewskiego bankiera

na Jana Bonera. Pałac odziedziczył później jego bratanek Seweryn, urządzając go z przepychem (na styl włoski), a jego syn Jan dodał mu jeszcze większego blasku i sławy goszcząc różne osobistości z królewskich rodzin. Była tu m. in. Katarzyna (córka cesarza Ferdynanda I) przyszła małżonka króla Zygmunta Augusta, a w 1574 r. (kiedy posiadłość należała już do rodziny Firlejów) gościł tu dwukrotnie sam Henryk Walezy, którego słowa: „tu dopiero czuję się być królem” również odnotowali kronikarze.

W baliickim pałacu Firlejów toczyły się także ważne dla kraju rozmowy posła papieża Klemensa VIII z kanclerzem koronnym w sprawie ligi przeciwko Turkom. Ten historyczny pałac zniszczony w czasie „szwedzkiego potopu” odbudowano na tym samym miejscu. Miał on jeszcze kilku właścicieli i wielu znakomitych gości. Dziś mieści się na tym terenie Zakład Doswiadczalny Instytutu Zootechniki, z którego usług korzystają rolnicy i hodowcy z całego kraju, a nawet sąsiednich państw, gdyż placówka ta działa w ramach RWPiP prowadząc badania z zakresu przemysłowej produkcji mięsa, mleka i jaj. Sam pałac, który popadł znowu w ruinę doczekał się na szczęście kapitalnego remontu.

Zachował się też piękny i starannie utrzymany park, po którym miłośnicy przyrody mogliby bez znużenia krążyć godzinami. Tyle tu wspaniałych okazów drzew i krzewów. Ich zaletą jest również

to, że osłaniają dobudowane (a nie harmonizujące z otoczeniem) pawilony gospodarcze Instytutu. A jest ich tutaj sporo łącznie z warsztatem sprzętu rolniczego i nowoczesnym budynkiem szkolnym.

Same Balice, leżące na skraju budowanej autostrady zachowały swój dawny wygląd. Więcej tu sadów i wiejskich zagrod, niż nowoczesnych willi, którymi tak oszczędzono wiele historycznych podkrakowskich zakątków. Toteż warto zajrzeć tu w wolny dzień, by chociaż pospacerować po pałacowym parku, gdzie nawet sam król poczuł się królem.

Sentymenty do koni właścicieli dużych posiadłości ujawniały się często w ozdobnych figurach i płaskorzeźbach. Te koniki stanowią wyjątkowo udatne dzieło.

Fot. JADWIGA RUBIŚ

Gdy przychodzi Smok

— My przez ten film wszyscy skończymy w Kobierzynie — powiedziała pani z kina „Kijów”. Rzeczywiście, tłumy oczekujące na projekcję „Wejścia Smoka” mogą przypisać o przyszłościowy zawrót głowy. Chociaż widzowie wpuszczani są do holi po kilka osób, to i tak nie udaje się zażegnać licznych awantur. Już dwa razy poleciały szyby.

— Teraz nie mam czasu na rozmowy. Niech pani patrzy, co się dzieje — zdążyła powiedzieć kierowniczką, by natychmiast zająć się porządkiem przy wejściu. Emocjonujące i efektowne ale zarazem brutalne i egzotyczne widowisko podbiło w 1973 r. rynek amerykański, dzisiaj robi furorę na naszym.

Zafascynowanie filmem Roberta Clouse’a trwa. Chociaż bilety osiągnęły maksymalną cenę od 80 do 120 zł to i tak zdarzają się już kilka razy. Podobno absolutnym rekordzistą okazał się pewien młody dziennik, który widział go 9 razy. Są i tacy, których nie odstrasza już nawet ceny biletów oferowanych przez koników — 250 zł.

— Film ten był już wyświetlany przed trzema laty, na ekranie warszawskiego „Iluzjonu” — mówi Janusz Nowak z CWF-u. Pokazywano go przez trzy dni. Ogromne zainteresowanie sprawiło, że jest on dzisiaj wyświetlany na ekranach naszych kin. Jest to film komercyjny, nakrę-

cony po to, by robić forszę a nie typowy film kung-fu, i dlatego jest filmem dla wszystkich — starszych i młodszych, chociaż jak na razie wśród widzów przeważa młodzież.

Ze swej strony pragniemy uspokoić amatorów silnych wrażeń: nie ma się co denerwować — film będzie grany aż do skutku, dopóki będą widzowie. (bw)

Z różnych stron miasta

Sklep spożywczo-nabiałowy mieszczący się przy zbiegu ulic Miodowej i Brzozowej czynny jest w wolne soboty, natomiast w poniedziałek rozpoczyna pracę o 12. I do tej chwili wszystkim jest jak w najlepszym porządku. Gdzie zatem tkwi problem?

Otóż sklep/ten jest zaopatrywany w mleko i przetwory mleczne w godzinach rannych, a sprzedaż rozpoczyna się w południe. Mleko w tym czasie kwaśnieje i nie nadaje się do użytku (chyba, że ktoś lubi kwaśne mleko), a zdenerwowani klienci patrzą przez zamknięte drzwi na psujące się towary.

Może znalazłoby się wyjście z tej sytuacji? (dag)

Punkt informacji o usługach (nr nr 22-71-30 i 22-28-90) świadczonych w Krakowie został zlikwidowany i nikt nie umiał nam powiedzieć dlaczego? Jedynie „Gromada” stwierdziła, że punkt nie działa, nie uzasadniając skąd wzięła się taka decyzja.

Kierowcy wozu ciężarowego z przyczepą nr rej. KRA 385B widząc bardzo się spieszyło (3 sierpnia ok. 11) skoro na ul. Westerplatte jechał skróta przez Planty od ul. Dominikańskiej w stronę Siennej. Sądziły, że konieczne byłoby mu przypomnieć, iż chodniki są jednak dla pieszych, a jedynie dla jadących czasami najtrudniejsze do zapamiętania...

Lody „Bambino” w kioskach „Bambino” są po 9 złotych, ale już w sklepach WSS kosztują o 2 złote więcej. (mar)

Gdzie kiedy

4 SIERPNIA ŚRODA Dominika Protazego

TEATRY

Teatr 38 (Rynek Gł. 7) 20 Proces, Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

Kijów 15.45, 18, 20.15 Wejście smoka (Hongkong-USA 1. 18), Uciecha 16, 18, 20 Anna i wampir (pol. 1. 18), Warszawa 16 Zemsta różowej pantery (ang. 1. 12), 18, 20.15 Wier-na zana (fr. 1. 18), Wolność 16, 18 Zazdrość i medycyna (pol. 1. 15), 20 Trąd (pol. 1. 18), Wanda 15.45, 18, 20.15 Zapach psiej sierści (pol. 1. 15), Mł. Gwardia 16, 18, 20 Dupont Lajoie (fr. 1. 18 — pożegn. z film.), Wrzós (ul. Zamojskiego 50) 16 Zandarm w Nowym Jorku (fr. b.o.), 19 O jeden most za daleko (ang. 1. 15), Świt (os. Teatralne 10) 16, 19 Znachor (pol. 1. 12), Mała sala 15, 17, 19 Zaułek dziewięć (meks. 1. 15) — pożegn. z film.), Światowid (os. Na Skarpie 7) 15.45, Rollercoaster (USA 1. 15), 18, 20.15 Odrzucający brudni, żli (wl. 1. 18), Mała sala 15, 17, 19 Śmiertelny pościg (fr. 1. 15), Kultura (Rynek Gł. 27) 14, 18 Nie ma róż bez ognia (pol. 1. 15), 16, 20 Wyspa skazanców (meks. 1. 18), Wiedza (Rynek Gł. 27) 13.30 Spirala (pol. 1. 18), 17, 19 Cena strachu (USA 1. 15), Mikro (ul. Dzierżyńskiego 5) 17, 19 Pożary i zgłiszcz (cz. 1. 15), Związkowiec (ul. Grzegorzewska 71) 16.15, 17.45 Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt (USA b.o.), 19.30 Dyrigent (pol. 1. 15), Podwawelskie (ul. Komandorów) 15, 17 Deszczowa Pani (NRD b.o.), Ugorek (os. Ugorek) 15, 17, 19 Przгоды Alibaby i 40 rozbojników (radz. b.o.), Sfinks (ul. Maja-kowskiego 2) 16, 18, 20 Miasto nieujarzmione (pol. b.o.).

Pozostałe kina nieczynne.

WYSTAWY MUZEA

Wawel-komnaty (śr. 12—17, czw. 10—15), Wawel zaginiony (śr. czw. 10—13.30), Skarbiec i Zbrojownia (śr. czw. 10—13.30), Muzeum Katedra-lne (śr. czw. 10—16), Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (śr. czw. 10—13.30), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Wyst. filatelist. pośw. 100-leciu pols. ru-chu robotn. (śr. 9—17, czw. 9—16 wst. wol.), ul. Kr. Jadwigi 41: Krak. działalność Lenina w gazecie „Prawda” (śr. 9—15, czw. niecz.), w Poroninie: Lenin na Podhalu (śr. czw. 8—16 wst. wol.), w Białym Dunaju (śr. czw. 9—16 wst. wol.), Muzeum Historyczne, św. Jana 12: Militaria, Zegary (śr. 11—18, czw. 9—15), Muzeum Historyczne, Krzy-zstofory, Rynek Gł. 35: Z dziełowej i kultury Krakowa (śr. 8—15, czw. 10—18), Muzeum Historyczne, Franciszkańska 4: Malarki krakowskie (śr. 9—15, czw. 11—18), Muzeum Teatralne, ul. Szpitalna 21 (niecz.), Muzeum Judaistyczne, ul. Szeroka 24 (śr. czw. 9—15), Muzeum Narodo-we — Oddziały, Sukienice: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764—1900 (śr. niecz. czw. 12—18 wst. wol.), Dom Matejki, Floriańska 41 (niecz.), Szolajskich, pl. Szczepański 9: Galeria pols. sztuki do 1764 r. (śr. 10—16, czw. niecz.), Czartoryskich, Pijarska 8 (niecz.), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: (niecz.), Archeologiczne, Poselska 3: Bałtowie późn. sąsiedzi Słowian (śr. niecz., czw. 14—18), Kościół św. Wojciecha, Rynek Gł. (śr. czw. 9—16), Przyrodnicze, Sławkowska 17: Współcz. fauna polski (śr. czw. 10—13 wst. wol.), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Pols. kultura lud. (śr. niecz., czw. 10—15), Pawilon Wysta-wowy, pl. Szczepański 3a (niecz.), Przysław, Łobzowska 3 (niecz.), ZPAF, ul. św. Anny 3: Krakow-ski Rynek (śr. czw. 10—18), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4 (niecz.), Dworek J. Matejki w Krzeszowi-ach, ul. Kruczkowskiego 15 (niecz.), Al. Róż 3: Generali Wł. Si-korski i jego żonierz (śr. czw. 10—17), KMPIK, Mały Rynek 4: Polski plakat filmowy 1982 (śr. czw. 14—18), Rydlówka, Tetmajera 28 (śr. 11—15, czw. 15—19), Międzynar. Sa-lon Fotografii, ul. Boh. Stalingra-da 13: Venus’81. Akt i portret (śr. czw. 9—21), Kopalnia Soli (śr. czw. 9—17), Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (śr. czw. 8—17), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (śr. czw. 10—14), Galeria 2, KDK, Rynek Gł. 27: Mal. E. Romaszki-Paczk (śr. czw. 14—18), KMPIK, pl. Centralny: Pamiątki hist. po wielkim myślicielu i poecie — W

(Dokończenie na str. 6)



Ze zmianą warty nie będzie kłopotów

NIEDZIELA, 1 sierpnia roku 1982, przejdzie do historii krakowskiej piłki nożnej. W tym bowiem dniu na stadionie w Tarnowie juniorzy Wisły po zwycięstwie nad Bałtykiem 4-2, zdobyli po raz 6. tytuł mistrza Polski.

Wiodła do niego niełatwa droga. Łącznie z meczem finałowym krakowianie rozegrali 28 spotkań, z czego 22 wygrali, 5 zremisowali, a raz zanotowali tylko jedną porażkę (z Siarką w Tarnobrzegu 1:2). Bilans bramkowy jest także imponujący: 88:20. Najlepsi strzelcy zespołu (biorąc pod uwagę tylko rozgrywkę ligi międzywojewódzkiej juniorów) to zdobywca 15 bramek Jacek Wiśniewski i 14 Robert Puchara.

A oto kadra mistrzowskiego zespołu i jednocześnie główni autorzy sukcesu: **BRAMKARZE** — Palczewski, Zieliński, Sikorski, **OBRONCY** — Duszyk, Planeta, Szezech, Szafraniec, Bożek, Gawlik, Markowski, Kania, Czułowski, **ROZGRYWAJĄCY I NAPASTNI** — Bartoszewicz, Gorgoń, Krzan, Krzywda, Marchewka, Wiśniewski, Puchara, Bujak, Kłaja i Witke.

telegraficznie

GUAYAQUIL. Na pływackich mistrzostwach świata **Grażyna Dziędzio** w wyścigu na 200 m stylem klasycznym zajęła 8 miejsce w czasie 2:36,84 min. W eliminacjach Dziędzio na tym samym dystansie ustanowiła rekord Polski — 2:35,30 min. Inny nasz reprezentant **Zbigniew Januszkiewicz** w eliminacjach na 200 m stylem grzbietowym uplasował się na 4 pozycji i wystąpi w finale.

LESZNO. Trzecią konkurencją szachowych mistrzostw Polski, przelot po trójkącie w klasie standard wygrał **Adam Sikora** a w klasie otwartej **Stanisław Kluk**.

ŁÓDŹ. Wielką nagrodę Łodzi w kolarstwie torowym zdobył **Leszek Stępniewski** z Żyrardowa.

SZANGHAI. Rekord Azji w skoku wzwyż rezultatem 2,32 m ustanowił reprezentant **CHRL** **Zhu Jianhua**. Jest to czwarty wynik w tym sezonie na świecie.

NORTH CONWAY. W finale tenisowego turnieju Grand Prix spotkanie **Ivana Lendla** i **Jose Higuera** zostało przerwane, przy stanie 6-3, 3-2 dla Czechosłowaka, z powodu ogromnej ulewy. W tej sytuacji obu zawodnikom przyznano pierwsze miejsce.

PARYŻ. W klasyfikacji Grand Prix tenisistów na czele znajduje się Amerykanin **Jimmy Connors** 2305 pkt, który wyprzedza **Vilasa** (Argentyna) 1918 pkt i **Lendla** (CSRS) 1295 pkt.

Rekord w Atenach

PADŁ pierwszy rekord 13 lekkoatletycznych mistrzostw Europy, które zostaną rozegrane w dniach 6-12 września br. na nowym stadionie olimpijskim w Atenach. Do mistrzostw zgłoszyły się ekipy 31 państw. Dotychczasowy rekord (30 państw) ustanowiony został w 1966 roku podczas mistrzostw w Budapeszcie.

Wszystkie kraje europejskie, z wyjątkiem Albanii, zgłosiły swe ekipy. Na miesiąc przed rozpoczęciem zawodów w komitecie organizacyjnym zgłoszono 1032 uczestników (699 zawodników i 333 zawodniczki). Najliczniejszą drużynę zapowiada Związek Radziecki 110 osób.

— Poszła plotka, że strażnicy walą kupą do wartowni — zaczął zdenerwowanym głosem Król. — Niech mnie cholera, jeśli w nocy zmruczę oko. To do nich, sukusińców, podobne, żeby zrobić to w nocy. — W ustach mu zaschło. Przez cały dzień wypatrywał jakiegoś znaku od partyzantów, po którym natychmiast zdecydowałby się na ucieczkę. Ale żadnego znaku nie było. — Postuchajcie — ściszyli głos i przedstawił im swój plan. — Kiedy zaczną nas wybić, rzućcie się na wartownię i przedrzycie przez ogrodzenie koło naszego baraku. Będę starał się was osłaniać, ale za bardzo na to nie liczę.

Powiedziawszy to, wstał, skiniął głową Shagacie i odszedł. Natychmiast po powrocie do baraku zwołał naradę wojenną. Nakreślił swój plan, zatajał jednak, że dotyczy on zaledwie dziesięciu ludzi. Amerykanie przedyskutowali plan i postanowili czekać.

— Nic innego nam nie pozostaje — stwierdził Brough, powtarzając tylko to, czego obawiali się wszyscy. — Gdybyśmy próbowali teraz uciekać, wystrzelaliby nas jak zające.

Tylko ciężko chorzy spali tej nocy. Lub ci — bardzo nieliczni — którzy zdali się na łaskę Opatrzności albo Losu. Spał też Dave Daven.

Przywieźli po południu Dave'a z Outram Road — szepnął Grey, kiedy przyniósł uwiecznioną kolację.

— Jak się czuje? — spytał Marlowe.

— Waży tylko trzydzieści dwa kilo.

Daven przespał noc, złowieszczy dzień, który po niej nastąpił, i nie ocknąwszy się ze śpiączki, zmarł akurat wtedy, kiedy Mac słuchał głosu spikera radiowego podającego ostatnie wiadomości: „Druga bomba atomowa zniszczyła Nagasaki. Prezydent Truman przedstawił Japonii ostatnie ultimatum: bezwarunkowa kapitulacja albo całkowite zniszczenie kraju.”

Trenerem drużyny jest **Andrzej Turczyński** — w latach 63-64 zawodnik drużyny trampkarzy Grzegorzecznego, następnie juniorów i rezerwy Wisły, absolwent krakowskiej AWF, trener I klasy. Z zainteresowań pozasportowych: namietny zbieracz znaczków i czytelnik książek. Andrzej Turczyński prowadził w bieżącym sezonie prywatną klasyfikację „Złotych butów” w swojej drużynie. Na jego liście pierwsze miejsce zajął Robert Puchara, wyprzedzając Janusza Szezechę i Jacka Wiśniewskiego. Charakterystyką najlepszych graczy, wystawia im takie wizytówki: **Robert Puchara** — świetny technik, znakomity przegląd pola, **Józef Marchewka** — wielka pracowitość, powinien jeszcze poprawić szybkość, **Wojciech Gorgoń** — ambicja i waleczność, **Dariusz Bujak** — serce do gry (wzrost 162 cm, mimo to wygrywa pojedynki o górne piłki z rywalami wyższymi o głowę).

Pytam trenera Turczyńskiego o receptę na sukces. Odpowiada: „Tyłko wytrwałość i ciężka praca. Nawet największy talent nie poparty solidną pracą może się zmarnować”.

Wisła powszechnie słynie ze świetnego wyszkolenia technicznego.

„Tak. Pod tym względem wyraźnie przewyższaliśmy rywali. Moi chłopcy nie dysponują zbyt dobrymi warunkami fizycznymi, nadrabiali ten mankament techniką. Podstawą szkolenia jest trening z piłką. Siłę i kondycję wypracowujemy na obozach zimowych”.

Na jakiej zasadzie oparł Pan swe stosunki z drużyną?

„Partnerstwo-koleżeńskiego co nie oznacza, że dla niesfornych jestem pobłażliwy”.

W drużynie Wisły, co warto podkreślić, występuje 5 wychowanków popularnego „Dziadka” czyli p.

Grabki. Są to: Gorgoń, Puchara, Krzan, Markowski, Bujak. Na odniesiony sukces złożyła się także praca trenerów **Jerzego Smolera** i **Stanisława Goneta**. Pomocy medycznej udzielał przez cały sezon dr **Jerzy Jasieński**. Zespołem opiekowali się także: kierownik sekcji piłk **Bronisław Michaliszyn** oraz kier. zespołu **Mieczysław Grela**.

Oczywiście droga do mistrzowskich laurów nie była usłana różami. Szwankowało zaopatrzenie w sprzęt, były kłopoty z wyżywieniem. A co najważniejsze, nie było odpowiednich warunków do treningu. Prawie przez cały sezon trenowano na kortach żużlowych. Najbliższe plany to wyjazd na zgrupowanie do Nowego Sącza mające przygotować drużynę do finałów gwardyjskiego pionu sportowego. Z obecnego mistrzowskiego zespołu 4 zawodników trenuje już z I drużyną (Puchara, Gorgoń, Palczewski i Wiśniewski), a 8 grać będzie w zespole rezerwowym „Białe gwiazdy”. Jak więc widać, praca z młodzieżą przebiega wręcz modelowo. Zanoszą się, że w najbliższych latach wiślanie nie będą mogli narzekać na brak młodych talentów. Ze zmianą warty nie powinno być kłopotów, a jeśli już, to kłopoty bogactwa.

PIOTR S. PŁATEK

Pogoń — Bałtyk 0:0

W ZALEGŁYM meczu I ligi piłkarskiej **Pogoń Szczecin** zremisowała po przeciętnym spotkaniu z **Bałtykiem Gdynia** 0:0. Pierwszą połowę obie drużyny wyraźnie przespaly. Tempo było wolne, obaj bramkarze nie mieli nic do roboty. Po przerwie mecz się zdecydowanie ożywił, głównie za sprawą piłkarzy szczecińskich. W tym okresie dochodziło do gorących śpię pod bramką Burzyńskiego, jednak napastnicy Pogoni razili nieskutecznością. Doskonałe okazje zmarnowali m. in. **Włoch**, **Stelmasiak** i **Biernat**.

Nasz komentarz

Belgradzki tor niegościnnny dla naszych kajakarzy

na — Marek na 500 m, czwórki na tym samym dystansie — **Węlna**, **Marek**, **Krzyżaniński**, **Wegner** oraz dwójki kanadyjskiej na 500 m — **Dopierata**, **Dunajski**. Co prawda i dwójka kajakowa i czwórka były o krok od medali, o ich czwartych, a nie trzecich miejscach, zdecydowały dopiero zdjęcia filmowe wykonane przez fotokomórkę, niemniej fakt pozostaje faktem. Medalu nie było.



W skoku w dal na czele Rumunki

PODZAS lekkoatletycznych mistrzostw Rumunii **VALI IONESCO** ustanowiła znakomity rekord świata w skoku w dal uzyskując wynik 7,20 m. W czasie konkursu wynik lepszy od dotychczasowego rekordu świata ustanowionego w 1978 r. przez **Wilmę Bardauskiene** — 7,09 uzyskała także **Anisoara Cusmir** — 7,15.

A oto historia rekordu świata:

5,98 Kinue Hitomi (Japonia) 20.5.1928 Osaka
6,04 **STANISŁAWA WALASIEWICZ** (Polska) 28.8.1938 Łódź
6,12 Christel Schulz (Niemcy) 30.7.1939 Berlin
6,25 Fanny Blankers-Koen (Holandia) 19.9.1943 Leiden
6,28 Yvette Williams (N. Zelandia) 20.2.1954 Gisborne
6,28 Galina Winogradowa (ZSRR) 11.9.1955 Moskwa
6,31 Galina Winogradowa (ZSRR) 18.11.1955 Tbilisi
6,35 **ELŻBIETA KRZESIŃSKA** (Polska) 20.8.1956 Budapeszt
6,35 **ELŻBIETA KRZESIŃSKA** (Polska) 27.11.1956 Melbourne
6,40 Hildrun Claus (NRD) 7.8.1960 Erfurt
6,42 Hildrun Claus (NRD) 23.6.1961 Berlin Zach.
6,48 Tatiana Szecełkanowa (ZSRR) 16.7.1961 Moskwa
6,53 Tatiana Szecełkanowa (ZSRR) 10.6.1962 Lipsk
6,70 Tatiana Szecełkanowa (ZSRR) 4.7.1964 Moskwa
6,76 Mary Rand (W. Bryt.) 14.10.1964 Tokio
6,82 Viorica Viscopoleanu (Rumunia) 14.10.1968 Meksyk
6,84 Heide Rosendahl (RFN) 3.9.1970 Włochy
6,92 Angela Voigt (NRD) 9.5.1976 Drezno
6,99 Sigrund Siegl (NRD) 19.5.1976 Drezno
7,07 Wilma Bardauskiene (ZSRR) 18.8.1978 Kiszyniów
7,09 Wilma Bardauskiene 29.8.1978 Praga
7,15 Anisoara Cusmir (Rumunia) 1.8.1982 Bukareszt
7,20 Vali Ionesco (Rumunia) 1.8.1982 Bukareszt

Walka — dewizą piłkarzy Wawelu

W **PONIEDZIAŁKOWE** popołudnie spotykamy piłkarzy Wawelu trenujących na własnym obiekcie przy ul. Bronowickiej. Trwają ostatnie, pracowite przygotowania do rozgrywek III ligi. Ich inauguracja nastąpi już w najbliższą niedzielę. Wawel swój pierwszy mecz rozegra na wyjeździe z **Victorią Jaworzno**.

Na płycie boiska nowy, bardzo młody trener (tylko 28 lat) **Zbigniew Bławat** oraz II trener **Antoni Seweryn** ćwiczą z grupą zawodników strzały i dryblingi. Wojskowi przygotowali się do tegorocznego sezonu na 14-dniowym obozie w Nowym Sączu. Warunki były doskonałe. W dyspozycji zawodników pozostawały dwa boiska: **Dunajca** i **Sandecji**. Dobre były warunki mieszkaniowe i wyżywieniowe. Zadbano także o odnowę biologiczną. Zgrupowanie prowadził trener **Se-**

weryn, wieloletni szkoleniowiec Wawelu, wychowawca **Kusty**, **Krupińskiego** i **Brzezińskiego**. Przed wyjazdem do Nowego Sącza Wawel rozegrał dwa spotkania sparingowe: z **Koroną Kielce** 0:1, z **Glinikiem Gorlice** 3:0, natomiast na obozie ponownie z **Glinikiem** 5:0, z reprezentacją **Karpackiej Brygady WOP** 2:0, z **MGKS Katowice** 4:3, z **Dunajcem** 1:1 i **Sandecją** 2:1.

W drużynie nie zaszły większe zmiany. Opuścili ją **Jakubowski** (wrócił do Stali Stalowa Wola) i **Śmietana** (do Sandecji). Nowe nabytki to: **Bąska** z **Siarki Tarnobrzeg**, **Rączka** i **Trzaska** z **Hutnika**, **Sołek** ze **Stali Nowa Dęba** i **Herytyk** z **Prokocimia**. W zespole będą także próbowani juniorzy: **bramkarz Filipczyk** oraz **Balawender** i **Pandyr**.

Działacze sekcji: przew. mjr **Jacek Bettelewski**, jego zastępca **Wojciech Litwicki** oraz kierownik drużyny **Zenon Konarzewski** myślą o powtórzeniu wyniku z ubiegłego roku, tj. o zajęciu 5 miejsca. I choć grupa jest niezwykle silna (kilku byłych II-ligowców), zapowiadają ambitną grę i walkę do końca. Wawel przecież zawsze z tego słygał. Drużyna swoją postawą na boisku pragnie zjednać sobie krakowskich kibiców. Zawodnikom, trenerom i działaczom pozostaje więc życzyć by ich marzenia się ziściły. (PSP)

WAWEL

Program I

8.50 Żniwa '82
9.00 Teleferie
16.40 Program dnia
16.50 Losowanie Małego Lotka Express Lotka
17.00 Dziennik
17.30 „Janosik” — „Wszyscy za jednego” — film TP
18.15 „10 minut z...” — minirecital piosenkarski
18.30 Wieczorynka
19.00 Wspomnienie o L. Kruczkowskim (w 20-ą roczn. śmierci)
19.30 Dziennik
20.15 Rolnicze rozmowy
20.25 „Rytmy roku 34” — film obycz. CSRS
21.55 Liczą się fakty — pr. publ.
22.30 Dziennik
22.50 Przed i po tournée — Ewa Podlę i Jerzy Marchwiński

Program II

18.00—19.00 OTV Warszawa na antenie „dwójki”
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00 Telewizja Poznań na antenie „dwójki”, w tym:
20.00 Zapowiedź bloku pr. Poznań
20.05 Konferencja w Poczdamie — pr. publ.
20.25 Wspomnienia o Stanisławie Strugarku
20.40 Program rozrywkowy
21.00 Reportaże — Człowiek a przyroda — 1. Strachy na Lachy i 2. Jeziorka
21.30 Maria Callas — pr. Bogusława Kaczynskiego
21.50 Nowości poznańskiego studia nagrań
22.00 I liga piłki nożnej — Wiedzew Łódź — Stal Mielec

UWAGA!

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrów, kin, radia i telewizji — redakcja nie bierze odpowiedzialności.



(Dokończenie ze str. 5)
150 roczn. śmierci Goethego (śr. czw. 10-20), Galeria „Desy” (św. Jana 3): Wyst. ze zb. własnych — malarstwo XIX i XX w. (śr. czw. 11-17).

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 997, Straż Poż. 998, Tel. Ochrony Środowiska 11-19-66, **Pogot. Ratunk.** (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazara 14: wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-38-33, porady stomatologiczne w przypadkach nagłych (20-7), ambulatorium okulisty (całą dobę), Rynek Podgórski 2: 66-29-80, os. Prokocim Nowy 55-51-90 (całą dobę), Nowa Huta 44-22-22, Lotnisko Balice 11-90-29, Niepolomice 198, Sieciechówice tel. Iwanowice 60.

Dyżury szpitali: Chir. Trynitarska 11, Chir. dziec. Prądnicka 35, Urolog. Wrocławski 1, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Witkowiec, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (całą dobę), Punkt Inf. Apektnej, tel. 11-07-65 (8-15), Inf. w aptekach: Rynek Gł. 42, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Wrocławska 48/52, Nowa Huta, Centrum A, bl. 4, Myślenice, Rynek 10, Proszowice, ul. 1 Maja 51 (8-20), Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99, Lek. Spółdz. Pracy — wizyty domowe lekarzy chorób dzieci oraz lekarzy kardiologów (15.30-23), tel. 22-95-78, 22-25-66, Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalina 13, tel. 22-78-08 (9-18), **Poradnia Przedmałżeńska i Rodzinna**, Rynek Gł. 6, I p. (pon. 16.30-18.30, śr. piąt. 17-19), Tel. Zaufania 33-71-37 (16-22), **Młodzieżowy Tel. Zaufania** 988 (14-18), **Telefon dla Rodziców** 22-02-16 (14-18), **Pomoc Drogowa PZM**, ul. Kawory 3, tel. 37-55-75 i 37-48-92 (7-22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (7-22), **Pogot. Techn.** „Polmozyby”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (6-22).

APTEKI

Rynek Gł. 42 (tlen), tel. 22-23-71, Długa 88, tel. 33-42-90, Krakowska 1, tel. 66-23-21, Pstrowskiego 94, tel. 66-69-50 (tlen), Kozłówek tel. 55-51-87, Dzierżyńskiego 36b, tel. 33-58-06, Nowa Huta, Centrum C, tel. 44-17-19 (tlen), Nowa Huta, os. Na Stoku, tel. 44-57-40, os. Niepodległości, tel. 48-01-27.

RADIO

Program I

Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23, 0.01
15.10 St. Młodych. 16.05 Muz. i aktualności. 16.40 Polscy artyści w światowym rep. 17.10 Dzień w Polsce — fel. 17.15 Gwiazdy jazzu pols. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Muz. w hiszp. kostiumie. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Przegl. wydarzeń międzynarod. 20.30 Koncert zyczeń. 20.58 Kom. Tot. Sport. 21.05 Kron. sport. 21.15 Wielkie dzieła — wielcy wykonawcy. 22.10 Teatr PR — dwa słuch.: 1) Atlanci, 2) Dzwon na śmierć białą. 22.50 Śpiewa H. Kuńicka. 23.40 Jazdawa dobranocka.

Program II

Wiadomości: 15.30, 17.30, 18.30, 21.30, 23.50
14.50 Pios. z życia wzięte. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16.00 Międzynarod. Fest. Muz. Organowej i Kameralnej w Kamieniu Pomorskim. 16.20 Jaka jesteś Akademio — dysk. 16.45 Takie będą Rzeczypospolite. 17.00 Tylko dwie godziny — red. przegl. publ. 19.00 Kompozytor tyg. 19.35 Świat baśni — Amina bieganie za piosenką — słuch. 20.00 Słynne wodewile. 20.45 Nauka jez. ang. dla zaawansowanych. 21.00 Recital wiersz. — W. Wysocki. 21.40 Wieczór lit.-muz.: Kocham mamę — rep. 22.10 Opowieść o Szyfmanie — H. Swolkienka. 22.50 Odniesie — frag. pow. J. Putramenta. 23.00 Z hist. rock and rolla. 23.40 Wiersze Iwazskiewicz.

Program III

Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 22.45
15.05 Big-beat — czyli rock po polsku: ABC, 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 19 Codz. pow. w wyk. dźwięk.: H. Murger — Sceny z życia cyganerii. 19.30 Mała letnia suita. 19.50 Jokohama — odc. pow. J. Hena. 20 Katalog nagr. 20.40 M. Baranowskiej — opowieść o książce trującej. 21 Folk. — muz. wiochogów i poetów. 21.26 St. I. Witkiewicz — 622 upadki Bunga. 21.45 Godzina jazzu. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów: Wiersze Y. Bonnefoy.

Program IV

Wiadomości: 15, 17, 19, 22.30
15.05 Wodnikowe wzgórce odc. pow. R. Adamsa. 15.30 Popołudnie melomana (stereo). 17.05—18.30 **Kraków na antenie:** W tym 18.00 Nasz dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Na plaży. 19.05 Płyta dnia: Hot dog — S. Stevensa (stereo). 19.30 Wieczór w Filh. (stereo). 21.00 Klub stereo. 22.40 Nocne divertimento (stereo). 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje (stereo).